PRAWO
W DZIAŁANIU
2026/65
DOI: 10.32041/pwd.6502, s. 28–65

Konrad Burdziak, Marcin Galiński

Istota zjawiska patostreamingu[1]

The nature of the phenomenon of pathostreaming

dr hab. Konrad Burdziak, profesor Uniwersytetu Szczecińskiego, Polska,
ORCID: 0000-0002-0696-1174, e-mail: konrad.burdziak@usz.edu.pl
dr Marcin Galiński, Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Polska,
ORCID: 0000-0001-5512-2249, e-mail: mgalinski@ajp.edu.pl

Data zgłoszenia tekstu przez autorów: 23.02.2025 r.; data zaakceptowania do publikacji: 9.01.2026 r.

Abstract

This article aims to present the findings of the research project entitled "Pathostreaming – the nature of the phenomenon", carried out in 2022 by the Institute of Justice. The first part of the study describes the phenomenon of pathostreaming. It then analyses the question of the criminal liability for this phenomenon, with particular emphasis on the scope of criminal liability in terms of both the object and the subject of the offence for the conduct constituting pathostreaming.

Keywords: pathostreaming, social pathology, criminal law, artistic freedom

Streszczenie

Niniejszy artykuł ma na celu zaprezentowanie wniosków z projektu badawczego pn. „Patostreaming – istota zjawiska" zrealizowanego w 2022 r. przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. W pierwszej części opracowania zostaje przedstawiony opis zjawiska patostreamingu. Następnie analizie jest poddana kwestia karalności tego zjawiska ze szczególnym uwzględnieniem zakresu przedmiotowego i podmiotowego odpowiedzialności karnoprawnej za zachowania składające się na patostreaming.

Słowa kluczowe: patostreaming, patologia społeczna, prawo karne, wolność artystyczna

[1] Wkład poszczególnych autorów w przygotowanie artykułu prezentuje się następująco: M. Galiński – 90%; K. Burdziak – 10%.

1. Wprowadzenie

W 2022 r. Instytut Wymiaru Sprawiedliwości w Warszawie przystąpił do realizacji projektu badawczego pn. „Patostreaming – istota zjawiska". Badacze realizujący projekt podjęli próbę udzielenia odpowiedzi m.in. na następujące pytania badawcze:

1. czy istnieje definicja patostreamingu?
2. na czym polega patostreaming?
3. jakie zagrożenia wiążą się z tym zjawiskiem?
4. jaka jest skala tego zjawiska?
5. czy patostreaming stanowi w Polsce rzeczywisty problem?
6. jakimi środkami, także prawnymi, dysponujemy w zakresie przeciwdziałania patostreamingowi?
7. czy patostreamerzy mogą ponieść odpowiedzialność karną na podstawie polskich ustaw karnych, w szczególności polskiego Kodeksu karnego[2]?
8. czy istnieje w Polsce regulacja prawnokarna wprost dotycząca zjawiska patostreamingu?
9. czy odpowiedzialność karną mogą ponieść wyłącznie patostreamerzy, czy także osoby z nimi współdziałające?
10. czy odpowiedzialność karną mogą ponieść osoby udostępniające bądź lajkujące treści patostreamerskie?

Metodą badawczą wykorzystaną w pracy w zakresie odpowiedzi na pytania 6–10 jest przede wszystkim metoda dogmatycznoprawna, a zastosowaną koncepcją wykładni – derywacyjna koncepcja wykładni prawa autorstwa Macieja Zielińskiego[3].

2. Ogólna charakterystyka zjawiska patostreamingu

Wśród internautów popularnością cieszy się tzw. *live streaming*, czyli transmisja wideo w czasie rzeczywistym za pośrednictwem platform lub aplikacji umożliwiających taki rodzaj transmisji *online*. *Live streaming* jest wykorzystywany m.in. do komentowania przebiegu gier wideo, e-sportu, działalności edukacyjnej i szkoleniowej, relacjonowania na żywo przebiegu określonych wydarzeń, czy w celach marketingowych[4]. Zatem *live streaming* ma szeroki zakres zastosowania, co *prima facie* można by ocenić pozytywnie. Jednakże część autorów transmisji na żywo zaczęło wykorzystywać rzeczoną technologię nie np. w celach edukacji innych osób, lecz w celu przedstawiania zachowań uznawanych za patologiczne. Z uwagi na coraz to większą ilość takich

[2] Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2025 r. poz. 383 ze zm.) – dalej k.k.

[3] M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2019.

[4] Zob. D. Bek, M. Popiołek, *Patostreaming – charakterystyka i prawne konteksty zjawiska*, „Zarządzanie Mediami" 2019/7(4), s. 249–250. Należy nadmienić, że *live streaming* jest jedną z odmian *streamingu* (strumieniowania), czyli usługi internetowej polegającej na transmisji *online* plików audio lub audiowizualnych bez konieczności pobierania ich na własny komputer lub telewizor. Zob. A. Kmieciak-Goławska, *Patostreaming jako narzędzie popularyzacji popkultury przemocy*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego" 2018/25, s. 171.

transmisji doszło do powstania nowego zjawiska społecznego, zwanego później patostreamingiem[5].

Przechodząc do pojęcia patostreamingu, należy wskazać, że wyraz ten w istocie składa się z dwóch członów: pato- oraz *-streaming*[6]. Człon pato- odnosi się do patologii, z kolei człon *-streaming* – do technologii *live streamingu*. W literaturze przedmiotu patostreaming definiuje się jako internetową transmisję w czasie rzeczywistym treści o charakterze wulgarnym, obscenicznym i przemocowym[7]. Warto w tym miejscu przytoczyć definicję sformułowaną przez Miłosza Wojtynę. Zdaniem wspomnianego autora: „Patostream to prowadzona na żywo transmisja internetowa, w której autorzy przedstawiają treści sprzeczne z szeroko rozumianym kodeksem moralnym, normami językowymi oraz zestawem reguł towarzyskich uznawanych za wiążące w świecie analogowym, w celu zgromadzenia widowni (skupionej w platformie YouTube) oraz czerpania korzyści wizerunkowych i finansowych (poprzez wyspecjalizowane serwisy płatnicze)”[8]. Pojęciem „patostreamu” posługuje się również Patryk Zenon Angielczyk, który formułuje następującą definicję: „Patostreamy to filmy nagrywane na żywo (bez scenariusza i innych cech filmu fabularnego) przez patostreamera wytwórcę, są swoistym reportażem dokumentującym patologiczną rzeczywistość”[9]. Z kolei Luiza Bergcholc przedstawia dwa ujęcia patostreamingu: ujęcie wąskie i ujęcie szerokie. W ujęciu wąskim przez patostreaming rozumie się „(…) prowadzenie za pośrednictwem mediów społecznościowych cyklicznych transmisji na żywo, w trakcie których twórcy określani mianem patostreamerów dopuszczają się patologicznych zachowań”. W ujęciu szerokim natomiast patostreaming „(…) to zespół patologicznych oraz anormatywnych zjawisk, które mają miejsce poza transmisją na żywo, ale są ściśle związane z działalnością patostreamerską. Są to zatem wszystkie działania, których podejmuje się twórca o stygmacie patostreamera, a także oglądający i śledzący patologiczne treści”[10]. Osobę prowadzącą transmisję, która zawiera wspomniane treści, nazywa się patostreamerem[11].

Z przywołanych definicji omawianego zjawiska rysuje się wątpliwość co do zakresów pojęć „patostreaming” i „patostream”. Mianowicie definiensy tychże nazw – według przywołanych definicji – są tożsame ze sobą, a w konsekwencji jest możliwe posługiwanie się tymi terminami zamiennie[12]. Taka konstatacja jednak nie

---

[5] Należy zasygnalizować, że w języku angielskim używa się również nazwy *trash streaming*.

[6] Por. M. Wojtyna, *Nuda, dymy, podmiotowość: patostream jako gatunek*, „Tekstualia” 2019/3(58), s. 56.

[7] Zob. A. Kmieciak-Goławska, *Patostreaming*…, s. 171 i n. Podobnie patostreaming pojmują autorzy publikacji: P. Siedlanowski, *Homo crudelis? Patostream – kolejna patologia w sieci*, „Biuletyn Edukacji Medialnej” 2018/2, s. 49 i n.; D. Bek, M. Popiołek, *Patostreaming*…, s. 248.

[8] M. Wojtyna, *Nuda*…, s. 55.

[9] P.Z. Angielczyk, *Homo crudelis w dobie Internetu*, „Parezja” 2019/2, s. 49.

[10] L. Bergcholc, *Patostreaming jako nowe wyzwanie dla kryminologii w kontekście współczesnych cyberzagrożeń*, [w:] *Prawo karne i kryminologia wobec kryzysów XXI wieku*, red. D. Dajnowicz-Piesiecka, E. Jurgielewicz-Delegacz, E. Pływaczewski, Warszawa 2022, s. 342–343. Biorąc pod uwagę, że pojęcie patostreamingu odwołuje się w swej nazwie do streamingu, a więc aktywności podmiotu transmitującego określone treści, rozszerzenie pojęcia patostreamingu na aktywności odbiorców tychże treści należy uznać za nieuzasadnione.

[11] Zob. np. P. Siedlanowski, *Homo*…, s. 50.

[12] Podobnie M. Jas, *Patostreaming – ciemna strona internetu. Analiza zjawiska na wybranych przykładach*, „Media Biznes Kultura” 2020/1(8), s. 169, https://doi.org/10.4467/25442554.MBK.20.012.12422 (dostęp:

jest zadowalająca, ponieważ dopuszcza objaśnianie zarówno samego zjawiska, jak i jego poszczególnych przejawów, co utrudnić może jego rzetelny opis. W niniejszym artykule – a niejako również postulatywnie – przez pojęcie patostreamu rozumieć się będzie pojedynczy materiał zawierający wulgarne, obsceniczne lub przemocowe treści, natomiast mianem patostreamingu określać się będzie zjawisko tworzenia i publikacji patostreamów oraz reakcji i interakcji podejmowanych przez odbiorców tychże treści.

Geneza tego zjawiska nie jest jednoznaczna, zarówno w zakresie miejsca powstania zjawiska, jak i w zakresie okresu jego powstania. Jak wskazują Dominika Bek i Malwina Popiołek, pierwotnie uważano patostreaming za *stricte* polskie zjawisko. Jednakże – ich zdaniem – taka hipoteza jest nietrafna, bowiem treści mogące zostać zakwalifikowane jako patostream są tworzone przez twórców z innych państw (np. Niemcy czy Rosja). Autorki przywołują też hipotezę, że: „(…) pierwszym patostreamerem był węgierski youtuber Molnár Krisztián (działający od 2014 r. pod nickiem Bebaszós). Uznaje się, że był pierwszą osobą, która za pośrednictwem YouTube streamowała treści noszące znamiona patologii, w tym m.in. picie alkoholu. Prawdopodobnie to właśnie jego aktywność była inspiracją dla polskich streamerów”[13].

Wskazuje się również, że patostreaming wywodzi się z transmisji na żywo określanych jako *let's play*, które przedstawiają przebieg gry wraz z komentarzem autorów tej transmisji, zwanych letsplejerami. Pierwotnie komentarze te miały charakter podobny do komentarzy transmisji sportowych, ale z czasem były wzbogacane w elementy kabaretu, *reality show* oraz wielokanałowej komunikacji z widzami. Miłosz Wojtyna zauważa, że prócz autorów (najpierw letsplejerów, a następnie patostreamerów) tożsami są również niektórzy widzowie, którzy zaczęli śledzić działalność danego patostreamera, wówczas gdy zajmował się jeszcze transmisjami *let's play*[14]. Podobne spostrzeżenia przedstawiają D. Bek i M. Popiołek[15], które wiążą to z faktem aktywności dwóch patostreamerów Rafonixa i Daniela Magicala na platformie Twitch. Autorzy ci, pierwotnie transmitujący *let's play*, zauważyli wzrost zainteresowania ich materiałami oraz liczby obserwujących wraz ze wzrostem wulgarności ich języka i zachowania podczas prowadzonych przez nich transmisji. Luiza Bergcholc, odnosząc się do okresu początkowego rozwoju patostreamingu, wskazuje na patotreści, które pojawiały się w internecie już w pierwszej dekadzie XXI w. Jako przykład autorka podaje film umieszczony w 2007 r. pt. „Chłop z Mazur”, przedstawiający mężczyznę będącego pod wpływem

11.03.2026 r.). Biorąc pod uwagę, że wyrazy te zawierają w sobie angielski wyraz „*stream*”, *prima facie* można by uznać, że w celu weryfikacji lub falsyfikacji synonimiczności tychże wyrazów należy odwołać się do reguł języka angielskiego. Jednakże takie rozumowanie jest błędne, bowiem wyrazy te pomimo odwołania do wyrazu pochodzącego z języka angielskiego nie należą do zakresu wyrazów tego języka. Zarówno patostreaming, jak i patostream są bowiem wyrazami wytworzonymi na gruncie i na potrzeby języka polskiego. Por. P.Z. Angielczyk, *Homo*…, s. 55.

[13] D. Bek, M. Popiołek, *Patostreaming*…, s. 250–251.

[14] Zob. M. Wojtyna, *Nuda*…, s. 57; L. Bergcholc, *Patostreaming*…, s. 343–344.

[15] Zob. D. Bek, M. Popiołek, *Patostreaming*…, s. 250.

alkoholu[16]. Jak można zauważyć, istnieją pewne rozbieżności odnośnie do miejsca powstania i czasu powstania zjawiska patostreamingu. Wynikać to może z tego, że patostreaming ewoluował z innych form transmisji na żywo w sposób stopniowy. Transmisje typu *let's play* z biegiem czasu przestawały być tylko formą przedstawiania określonej gry, lecz stawały się widowiskiem, które niekiedy przeradzało się w inne formy (takie jak patostreaming). Biorąc pod uwagę, że sporo materiałów z tzw. patotreściami nie jest już dostępnych w internecie, dokładne ustalenie precyzyjnej chronologii powstania patostreamingu jest niemożliwe. Na podstawie zaprezentowanych wyżej poglądów należy przyjąć, że patostreaming powstał w drugiej dekadzie XXI w. i wyewoluował z innych form treści rozrywkowych. Jeśli chodzi o terytorium, to nie ma przesłanek, by wykluczyć występowanie tego zjawiska poza Polską czy Europą Środkową.

Patostream ma zwykle dość schematyczną formułę. Jest to transmisja na żywo (*live*) na jednym z portali (najczęściej YouTube czy Twitch)[17], w której udział bierze patostreamer (patostreamerzy), a niekiedy również inne osoby zaproszone. Transmisje trwają po kilka godzin[18] i są realizowane z wysoką częstotliwością. Podczas transmisji na żywo istnieje możliwość komunikacji z prowadzącymi w czasie rzeczywistym. Ponadto dość często patostreamerzy umożliwiają udzielenie im wsparcia finansowego (zwanego donejtami – wyraz ten pochodzi od angielskiego słowa *donate*) podczas transmisji *live* poprzez przeznaczoną ku temu witrynę[19]. Do donejta można dołączyć komentarz. Jednym z powtarzalnych elementów graficznych transmisji na żywo jest umieszczenie na ekranie – za pomocą odpowiednich programów komputerowych (np. Streamlabs czy Open Broadcaster Software) – paska pokazującego założony przez patostreamera cel zbiórki donejtów (określony zarówno opisowo, jak i kwotowo) oraz postęp w jego realizacji (tzw. *donation/tip goal bar*)[20]. Co istotne, transmisje *live* częstokroć nie są zapisywane po ich zakończeniu. Nie ma zatem możliwości późniejszego zapoznania się z ich przebiegiem. Ową niemożność odtworzenia poszczególnych transmisji rekompensują tzw. szoty (ang. *shot*), czyli krótkie materiały wideo przedstawiające zarejestrowane przez widzów najciekawsze – ich zdaniem – fragmenty *live'a*. Szoty zazwyczaj są umieszczane na kanałach innych użytkowników, przez co zwiększają oni zasięg treści tworzonych przez określonego patostreamera, a to z kolei przekłada się na wzrost jego popularności i rozpoznawalności[21].

---

[16] Zob. L. Bergcholc, *Patostreaming*…, s. 344.

[17] Niektórzy autorzy podczas transmisji *live* posługują się też innymi portalami, takimi jak Omegle.tv. O wykorzystaniu portalu Omegle.tv na potrzeby patostreamów będzie mowa w dalszej części artykułu.

[18] Miłosz Wojtyna wskazuje, że transmisje trwają zazwyczaj 3–7 godzin. Zob. M. Wojtyna, *Nuda*…, s. 57. Jednakże niekiedy transmisje potrafią trwać nawet przez kilka dni czy kilka tygodni bez przerwy. Por. A. Kmieciak-Goławska, *Patostreaming*…, s. 173; L. Bergcholc, *Patostreaming*…, s. 345.

[19] Warto nadmienić, że wpłaty z donejtów dość często stanowią źródło utrzymania patostreamerów. Jak zauważają D. Bek i M. Popiołek, „W przypadku najpopularniejszych streamerów generuje to czasem dochody na poziomie około 2 tys. złotych za jedną transmisję. Miesięcznie najpopularniejsi patostreamerzy mogą osiągać dochody w kwotach kilkunastu tysięcy złotych" – D. Bek, M. Popiołek, *Patostreaming*…, s. 252.

[20] Por. np. L. Bergcholc, *Patostreaming*…, s. 345.

[21] Zob. D. Bek, M. Popiołek, *Patostreaming*…, s. 251; W. Kułaga, *Transmisja patologii społecznych do internetu. Zagrożenia związane z medialną aktywnością patoinfluencerów, patostreamerów i patoużytkowników*, „Com.Press"

Elementem umożliwiającym nazwać daną transmisję jako patostream jest treść takiej transmisji. Pierwszy człon tego słowa wskazuje, że podczas takiej transmisji prezentowane są treści i zachowania mogące zostać uznane za patologiczne[22], a więc sprzeczne z określonymi normami moralnymi panującymi w danym społeczeństwie. Podstawowym motywem patostreamów są tzw. dymy – najbardziej spektakularne wydarzenia podczas *streamów*, niekiedy reżyserowane lub prowokowane (np. bójki, kłótnie, wszczynanie awantur, spożywanie środków odurzających). „Dymy" stanowią sposób na zwiększenie liczby subskrybentów danego kanału na YouTube oraz przychodów z donejtów[23]. Trafnie wskazuje się w literaturze, że patostreaming stanowi formę *reality show* czy serialu realizowanego bez udziału reżysera[24]. Za D. Bek i M. Popiołek[25] można wyróżnić następujące kategorie treści pojawiających się podczas transmisji *live*:

- *alko-streaming* (inaczej *drunk-streaming*) – spożywanie alkoholu podczas transmisji[26];
- *violence-streaming* – streamowanie różnego rodzaju przemocy, w tym przemocy fizycznej (np. pobicie), przemocy słownej (np. znieważanie innych osób, podżeganie do przemocy, groźby);
- *sex-streaming* – streamowanie sytuacji, w których dochodzi do różnego rodzaju czynności seksualnych, w tym także dewiacyjnych (np. pedofilia)[27];
- *daily-patostreaming* – streamowanie codziennego życia patostreamerów[28], zwłaszcza „dymów".

Należy dodać, że przywołany katalog kategorii treści nie jest wyczerpujący. Po pierwsze, nie obejmuje on szeregu innych zachowań prezentowanych w ramach patostreamów. Istotnym brakiem w tej klasyfikacji jest nieuwzględnienie patostreamów pokazujących znęcanie się nad zwierzętami w rozumieniu art. 6 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt[29]. Jest to kategoria równie istotna, co wskazane powyżej i obejmujące zróżnicowane formy przemocy wobec zwierząt[30]. Po drugie, istnieją takie zachowania, które można przypisać do więcej niż jednej z podanych wyżej

2021/4(2), s. 76, https://doi.org/10.51480/compress.2021.4-2.313 (dostęp: 11.03.2026 r.); A. Kmieciak-Goławska, *Patostreaming*…, s. 172; M. Wojtyna, *Nuda*…, s. 58.

[22] Mowa w tym miejscu o patologii w sensie patologii społecznej.

[23] Zob. D. Bek, M. Popiołek, *Patostreaming*…, s. 251.

[24] Zob. A. Kmieciak-Goławska, *Patostreaming*…, s. 173; P.Z. Angielczyk, *Homo*…, s. 50; L. Bergcholc, *Patostreaming*…, s. 344; M. Wojtyna, *Nuda*…, s. 69.

[25] D. Bek, M. Popiołek, *Patostreaming*…, s. 252.

[26] Z racji penalizacji posiadania narkotyków wątek ten nie jest wątkiem wiodącym podczas streamów. Przykładem patostreamera uzależnionego od substancji psychoaktywnych jest Wojciech Suchodolski, pseudonim Major (tzw. Uniwersum Szkolna 17), który regularnie odurza się rozpuszczalnikiem nitro.

[27] Jako przykład *sex-streamingu* autorki przywołują osobę patostreamera Gurala, który podczas swoich streamów namawiał osoby nieletnie do rozbierania się przed kamerą.

[28] Do tej kategorii treści można zaliczyć również transmisje przedstawiające patostreamera podczas snu, tzw. nocne spanie. Zob. M. Wojtyna, *Nuda*…, s. 60.

[29] Ustawa z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (tekst jedn.: Dz.U. z 2023 r. poz. 1580 ze zm.).

[30] Szerzej nt. znęcania się nad zwierzętami podczas patostreamów zob. E. Wojewoda, L. Bergcholc, *Znęcanie się nad zwierzętami przez patotwórców jako przyczynek do dyskusji nad problematyką zwalczania postępującej patologizacji cyberprzestrzeni*, „Prawo w Działaniu" 2025/61, s. 240–257, https://doi.org/10.32041/pwd.6111 (dostęp: 11.03.2026 r.).

kategorii. Przykładem takiego zachowania się są tzw. omegle. Nazwa tej aktywności wywodzi się od nazwy komunikatora Omegle. Komunikator ten pozwala na nawiązanie czatu (także w formie wideoczatu) z losowymi osobami. Strony konwersacji nie wiedzą, kto jest ich rozmówcą, o ile sami rozmówcy nie ujawnią swojej tożsamości[31]. Patostreamerzy korzystają z komunikatora Omegle, nie zawsze uświadamiając swoich rozmówców, że ich rozmowa jest transmitowana publicznie. Przykładem posłużenia się tym komunikatorem jest *casus* patostreamera o pseudonimie Gural, który podczas omegli namawiał 12-letnie dziewczynki do rozbierania się przed kamerą[32]. Można zatem stwierdzić, że w tej sytuacji transmisja czatu miała charakter zarówno *sex-streamingu* (ze względu na nakłanianie do poddania się przez osoby nieletnie czynności o charakterze seksualnym), jak i *violence-streamingu* (gdyż taka transmisja narusza dobra osobiste rozmówczyń Gurala i ma charakter poniżający je w oczach widzów).

Warto zwrócić uwagę na to, jak patostreamerzy uzasadniają swoje zachowania. Głównym argumentem podnoszonym przez autorów patostreamów jest twierdzenie, że wszelkie przedstawione sytuacje podczas *live'ów* były uprzednio zaplanowane, wyreżyserowane i stanowią fikcję artystyczną, a nie dokumentację rzeczywistych zdarzeń. Przykładem może być patostreamer o pseudonimie Rafatus, który w wypowiedzi dla programu telewizyjnego „Uwaga!" stwierdził, że jego aktywność to mistyfikacja, aktorstwo. Rafatus dodał, że czuje się po części artystą, gdyż według niego patostream nie jest patologią, lecz rodzajem sztuki[33]. W podobnym tonie wypowiadał się patostreamer o pseudonimie Kamerzysta, odnosząc się do publikacji nagrania, w którym 18-letni mężczyzna z niepełnosprawnością intelektualną wykonuje za pieniądze uwłaczające jego godności *challenge* (np. jedzenie kocich odchodów czy oddawanie moczu z balkonu do śmietnika). Patostreamer oznajmił, że całe zdarzenie zostało wyreżyserowane[34]. Warto zauważyć, że niekiedy już w opisach patostreamów pojawia się informacja o fikcyjności i wyreżyserowaniu całości patostreamów, w tym „dymów". Takie praktyki stosowano np. na kanale „Kononowicz Original", gdzie materiały wideo opisywane były[35] następująco: „Wszystkie filmy są inscenizowane. Przedstawiane sceny są wymysłem autorów. Wszelkie akcje są odgrywane według wcześniej przygotowanego scenariusza. Jest to fikcja"[36]. Należy wskazać, że ze względu na format patostreamingu, umożliwiający zachowanie twórcom pewnej dozy anonimowości, trudne jest obiektywne ustalenie, kiedy patostream stanowi odgrywanie pewnego scenariusza (a więc

[31] Zob. *Omegle. Talk to strangers!*, https://www.omegle.com (dostęp: 15.09.2022 r.).
[32] Zob. D. Bek, M. Popiołek, *Patostreaming…*, s. 254; D. Ołownia, *Patostreaming jako zachowanie patologiczne i dewiacyjne*, „iNFOTEZY" 2021/2(11), s. 72.
[33] Zob. P. Siedlanowski, *Homo…*, s. 51.
[34] Zob. D. Ołownia, *Patostreaming…*, s. 77.
[35] Celowo użyto słowa „były", bowiem ostatni film na rzeczonym kanale został umieszczony 24.01.2020 r., co pozwala uznać kanał za nieaktywny (jednak nie jest to równoznaczne z zakończeniem działalności patostreamerskiej Krzysztofa Kononowicza). Zob. https://www.youtube.com/c/Konon/videos (dostęp: 15.09.2022 r.).
[36] Zob. np. https://www.youtube.com/watch?v=4iKhihzZIeY (dostęp: 15.09.2022 r.).

zachowanie podejmowane „nie na serio"), a kiedy stanowi dokument prawdziwych i spontanicznych zachowań (a więc zachowań „na serio"). W związku z tym nie sposób rozstrzygnąć *in abstracto*, czy wszystkie patostreamy to przejaw działalności artystycznej, czy też nie.

Małgorzata Najdek i Rafał Węgrzyn[37] przytaczają wypowiedzi kilku patostreamerów (Rafatusa, Gurala oraz Daniela Magicala) dla programu telewizyjnego „Uwaga!" odnośnie do ich stosunku do przedstawianych przez siebie treści. Z tychże wypowiedzi wywieść można następujące postawy:

- brak rozpoznania swoich zachowań jako patologiczne;
- przerzucenie części odpowiedzialności za patotreści na widzów;
- kręcenie patostreamów jako przejaw wolności osobistej, przez co niezrozumiałe jest czynienie zarzutów z przygotowywania takich treści, zwłaszcza że nagrywane są w miejscu niebędącym miejscem publicznym;
- spożywanie alkoholu na wizji „z nudów" oraz by „stać się kimś";
- działanie w celu uzyskania korzyści materialnych;
- poczucie bycia artystą;
- uznawanie patostreamingu za show biznes;
- uznawanie patostreamów za coś pozytywnego, gdyż rozbawia się widzów i „robi show".

Jak można zauważyć, patostreamerzy usprawiedliwiają swoje postępowanie w zróżnicowany sposób. Jednakże w ich wyjaśnieniach w ogóle nie widać przejawów świadomości szkodliwości i moralnej naganności pokazywanych przezeń zachowań. Próbują oni przedstawić je jako zjawisko co najmniej neutralne, wręcz w pewnym stopniu pozytywne.

Jak już przedstawiono, patostreamy mają interaktywną formę (np. czaty, donejty), co odróżnia je od tradycyjnych programów typu *reality show*. W związku z tym w zjawisku patostreamingu istotną rolę odgrywają użytkownicy, odbiorcy treści prezentowanych w trakcie patostreamów[38]. Rola użytkowników nie sprowadza się tylko do biernego oglądania i komentowania patostreamów, lecz obejmuje szereg rozmaitych aktywności. Aktywność użytkowników przejawia się przede wszystkim w następujący sposób:

- komentowanie filmów zarówno w czatach na żywo, jak i w sekcji komentarzy na YouTube;
- w przypadku transmisji na YouTube ocenianie materiału poprzez danie „łapki w górę" (aprobata materiału) albo „łapki w dół" (dezaprobata materiału);
- przesyłanie donejtów, niekiedy z żądaniem wykonania przez patostreamera określonej czynności;
- tworzenie szotów oraz przerobionych materiałów wideo z udziałem patostreamerów[39];

[37] M. Najdek, R. Węgrzyn, *Koniec świata zwiastują patostreamy*, „Meritum" 2019/3(54), s. 22.
[38] Użytkownicy ci zwani są niekiedy patoużytkownikami. Zob. W. Kułaga, *Transmisja*…, s. 71.
[39] Przykład przerobionego materiału wideo: https://www.youtube.com/watch?v=zG1VD1qQWw4 (dostęp: 16.09.2022 r.).

- tworzenie grup fanowskich na portalach społecznościowych (np. Facebook)[40], stron związanych z treściami patostreamów[41] oraz dodatków do przeglądarek internetowych[42];
- tworzenie slangowych określeń związanych z poszczególnymi patostreamerami[43];
- branie udziału w tzw. rajdach – atakach wymierzonych w innych streamerów, które polegają na mobilizowaniu oglądających do wchodzenia na kanał innego streamera i pisania tam obraźliwych komentarzy; atak taki stanowi prowokację i ma na celu wywołanie reakcji streamera, który pada jego ofiarą[44];
- odwiedzanie patostreamerów w ich domach;
- wysyłanie patostreamerom różnych przedmiotów (np. listów, odzieży, żywności, węgla, czy też paczek z odchodami[45]);
- podejmowanie konkretnych działań wobec patostreamerów (np. zawiadomienie Policji lub pogotowia ratunkowego, czy też zawiadomienie zakładu pogrzebowego o rzekomej śmierci patostreamera – dla żartu)[46].

Miłosz Wojtyna wskazuje na cztery formy sprawczości użytkowników:

- forma opozycyjna – użytkownik wyraża sprzeciw względem działań patostreamera, zachęca do zaprzestania patologicznej czynności lub do charakterologicznej przemiany;
- forma motywacyjna – odbiorca zachęca patostreamera do wykonania zdefiniowanych czynności i postaw za pomocą środków perswazji werbalnej lub finansowej; czynności motywacyjne, według M. Wojtyny, przekładają się na szybsze lub bardziej spektakularne wykonanie danej czynności;
- forma kreacyjna – odbiorca projektuje nowe scenariusze zachowań, wzorce czynności i postaw, przedstawiając streamerowi możliwe rozwiązania, które urozmaicą

[40] Przykładem takiej grupy może być grupa „Kononowicz & Major OFFICIAL" utworzona na portalu Facebook, https://www.facebook.com/groups/kononowiczmajor/ (dostęp: 16.09.2022 r.).

[41] Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na stronę https://patostreamy.com (dostęp: 16.09.2022 r.), na której znajdują się linki i informacje o kanałach patostreamerskich (zarówno aktywnych, jak i nieaktywnych). Strona zawiera również statystyki prowadzenia transmisji przez danych patostreamerów, wykaz aktywnych transmisji w danym czasie, listę najnowszych shotów oraz wykaz rekordów patostreamów. Należy dodać, że strona nie powstała w celu zbierania informacji o skali patostreamingu, lecz stanowi ułatwienie w wyszukiwaniu informacji o patostreamerach i ich bieżących transmisjach dla użytkowników chcących takowe transmisje obejrzeć. Świadczy o tym następujący napis: „NIE PRZEGAPISZ ŻADNYCH DYMÓW!" (pisownia oryginalna).

[42] Przykładem takiego dodatku (wtyczki) do przeglądarki internetowej jest wtyczka Patostream.com Notifier, która umożliwia otrzymywanie powiadomień o rozpoczęciu nowych *streamów* oraz zawiera listę aktywnych transmisji, wyświetlanych w przeglądarce Google Chrome podczas korzystania z niej. Zob. https://chrome.google.com/webstore/detail/patostreamycom-notifier/dpoeekjbpdpdddlcfpahhaedcjpgjfgd?hl=pl (dostęp: 16.09.2022 r.).

[43] Luiza Bergcholc jako przykłady tworzenia nowych określeń związanych z patostreamerami podaje wyrazy związane z Uniwersum Szkolna 17 (Krzysztof Kononowicz i Wojciech Suchodolski), takie jak lajt, knur, belweder, potężny warmianin, lament bembeński, oraz związane z działalnością patostreamera Daniela Zwierzyńskiego, pseudonim Magical, takie jak: fas, gohal czy kociołek menelixa. Zob. L. Bergcholc, *Patostreaming*…, s. 346.

[44] Zob. D. Bek, M. Popiołek, *Patostreaming*…, s. 251.

[45] Co do paczek z odchodami zob. np. następujący materiał wideo: https://www.youtube.com/watch?v=FOPphlCqs0A (dostęp: 16.09.2022 r.).

[46] Zob. M. Jas, *Patostreaming*…, s. 176–177; D. Ołownia, *Patostreaming*…, s. 63.

linię fabularną narracji, podniosą poziom wydarzeniowości lub umocują w relacji nowe wątki tematyczne; jako przykład przejawu realizacji formy kreacyjnej M. Wojtyna podaje, że widzowie patostreamera Rafonixa podpowiadają numery telefonów hoteli, do których w ramach żartu Rafonix powinien zadzwonić, wykonując kolejne zadanie;

- forma społeczna – odbiorca uczestniczy w dyskusji i wpływa na przebieg wymiany na czacie, przyczyniając się do rozwoju tekstowych relacji między widzami i patostreamerem; decyduje w ten sposób o zawiązaniu się koalicji występujących w obronie streamera lub przeciwko niemu (jako przykład tej formy sprawczości M. Wojtyna podaje dużą liczbę członków grup fanowskich na portalu Facebook)[47].

Zachowania widzów są nad wyraz zróżnicowane. Równie zróżnicowana jest sfera motywacyjna – część zachowań jest podejmowana dla żartu, część zachowań jest realizowana „na serio", czy to z powodu aprobaty działań twórcy, czy też z powodu dezaprobaty względem treści patostreamów. Michał Jas dzieli widownię patostreamów na widownię pozytywną oraz widownię negatywną. Widownia pozytywna gloryfikuje działania przedstawiane na materiałach autorstwa patostreamerów i wyraża się o tych działaniach z pełną aprobatą. Z kolei widownia negatywna cechuje się nieprzyjaznym, a niekiedy nawet wrogim, nastawieniem względem treści prezentowanych przez patostreamerów. Częstokroć wyraża krytyczne opinie w komentarzach pod materiałami, np. próbując wskazać negatywne konsekwencje zachowań patostreamerów czy w skrajnych przypadkach znieważać przedstawicieli widowni pozytywnej[48]. Nie można wykluczyć, że to właśnie część przedstawicieli widowni negatywnej próbuje przeciwdziałać zjawisku patostreamingu, np. przez zawiadomienie odpowiednich organów i instytucji.

Jak można zauważyć, patostreaming stanowi zauważalne zjawisko, wywierające wpływ na język oraz kulturę. Jest to zatem zjawisko realne, z którym można zetknąć się nad wyraz łatwo. Pojawić się może pytanie, na ile patostreaming stanowi niegroźne *show*, a na ile jest ono problemem, mogącym zdezorganizować funkcjonowanie społeczeństwa poprzez kształtowanie pewnych negatywnych postaw. Rozpatrując to zagadnienie, należy mieć na uwadze, że ze względu na specyfikę portali takich jak YouTube to nie tyle liczba patostreamów i patostreamerów będzie wyznacznikiem szkodliwego wpływu patostreamingu. Istotne znaczenie mają bowiem liczba osób oglądających takie materiały oraz konsekwencje związane z regularnym oglądaniem patostreamów, zwłaszcza w przypadku dzieci i młodzieży. Warto w tym miejscu przytoczyć wyniki badań przeprowadzone przez przedsiębiorstwo Puzzle Research na zlecenie Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę. Według tych badań, przeprowadzonych w formie ankiety internetowej na próbie badawczej 400 osób w wieku 13–15 lat, o patostreamach słyszało i oglądało je 37% respondentów, a 48% słyszało o nich, lecz ich nie oglądało. Z kolei 12% respondentów nie słyszało o zjawisku patostreamingu. Głównym źródłem wiedzy o patostreamingu są: informacje usłyszane od innych osób,

[47] Zob. M. Wojtyna, *Nuda…*, s. 61–62.
[48] Zob. M. Jas, *Patostreaming…*, s. 177.

np. od kolegi (53%), przypadkowe trafienie na patostream podczas przeglądania internetu (30%), informacje medialne (29%) oraz link do patostreamu przesyłany przez znajomych (27%). Podstawowym powodem oglądania patostreamów okazała się ciekawość (75%). Inne powody to: nuda i chęć zabicia czasu (29%), rozrywka (24%) oraz chęć „bycia na czasie" (10%). Spośród 131 respondentów oglądających patotreści 15% oglądało materiały związane z patostreamingiem codziennie, 28% – raz lub dwa razy w tygodniu, 32% – raz albo dwa razy w miesiącu, a 24% – rzadziej niż raz w miesiącu. Wśród materiałów najczęściej były oglądane szoty (73%). W badaniu ustalono, że 65% respondentów podjęło różne formy aktywności po obejrzeniu patostreama. Przede wszystkim było to oznaczanie filmów jako nielubiane, czyli tzw. łapka w dół (47%), udostępnianie znajomym linków do patostreamów (33%) oraz polubienie filmu na platformie YouTube, czyli tzw. łapka w górę (30%). Poza tym 28% respondentów komentowało szoty na platformie YouTube, 21% było członkami zamkniętej grupy (np. na portalu Facebook) prowadzonej przez patostreamera, 18% respondentów udzielało się na czatach podczas patostreamów, 5% respondentów przekazywało donejty, a 3% respondentów subskrybowało kanał zawierający treści związane z patostreamingiem. Co istotne, 88% osób oglądających patostreamy przyznało, że było to dla nich niepokojące przeżycie. Większość respondentów wypowiadało się krytycznie o tego typu treściach. Głosy pozytywne należały do mniejszości[49].

Jak już zasygnalizowano, nie bez znaczenia jest kwestia wpływu oglądania patostreamów na zachowania ludzkie, w szczególności na zachowanie i postawy dzieci oraz młodzieży[50]. Wśród negatywnych konsekwencji regularnego kontaktu ze zjawiskiem patostreamingu można wskazać:

- zwiększenie poziomu agresji oraz chęci jej wyrażania;
- uniewrażliwienie na przejawy przemocy zarówno psychicznej, jak i fizycznej;
- przedmiotowe traktowanie kobiet i seksualności;
- doprowadzenie do uzależnienia od alkoholu czy narkotyków;
- wulgaryzacja języka i zachowania;
- dopuszczanie się aktów przemocy;
- popełnianie przestępstw;
- uznawanie przemocy i wulgarności za zgodne z normami społecznymi;
- kreowanie patostreamingu jako sposobu na zapewnienie sobie wysokiego poziomu życia przeciwstawnego pracy[51].

W konsekwencji zjawisko patostreamingu może kształtować u najmłodszych użytkowników internetu amoralne i patologiczne przekonania, postawy i zachowania, które w porę niedostrzeżone i nieodwrócone mogą doprowadzić do trwałego

[49] Zob. K. Makaruk, *Skala problemu*, [w:] *Patotreści w Internecie. Raport o problemie*, red. Ł. Wojtasik, S. Wójcik, Warszawa 2019, s. 18–21.

[50] Szczególne wskazanie na dzieci i młodzież jest związane z tym, że u osoby dorosłej system wartości oraz charakter są ukształtowane. W przypadku dzieci i młodzieży właściwości te dopiero się kształtują, przez co można wywierać wpływ na ich przekonania o wiele łatwiej aniżeli na przekonania osób dorosłych.

[51] Zob. E. Dziemidowicz, A. Nawarenko, *Wpływ kontaktu z patotreściami na dzieci i młodzież*, [w:] *Patotreści w Internecie. Raport o problemie*, red. Ł. Wojtasik, S. Wójcik, Warszawa 2019, s. 24–29; M. Jas, *Patostreaming…*, s. 177–178; D. Ołownia, *Patostreaming…*, s. 73 i n.

zepsucia moralnego dzieci i młodzieży. Zatem potencjalne zagrożenia i negatywne konsekwencje regularnego obcowania z patostreamami są na tyle poważne, zarówno dla poszczególnych jednostek, jak i w skali całego społeczeństwa, że nie można ich ignorować i należy je uznać za rzeczywisty problem oraz wyzwanie.

Środki przeciwdziałania patostreamingowi mają zróżnicowany charakter. Można bowiem wyróżnić środki o charakterze:

- edukacyjnym,
- prewencyjnym,
- reakcyjnym,
- prawnym.

Środki o charakterze edukacyjnym odnoszą się do przekazywania wiedzy na temat zjawiska patostreamingu, jego następstw oraz sposobach reakcji na patotreści w internecie i na regularne oglądanie tego typu treści przez dzieci i młodzież. Do tak rozumianej edukacji zaliczyć można edukację najmłodszych użytkowników internetu o tym, jak należy korzystać w sposób bezpieczny z mediów elektronicznych. Edukacja ta może przybierać różne formy, np. indywidualnych rozmów między dziećmi a rodzicami czy nauczycielami, lekcji w szkołach czy kampanii społecznych (mających np. postać eksperymentów)[52]. Warto podkreślić, że aspekt edukacyjny jest istotny nie tylko wyłącznie w odniesieniu do dzieci i młodzieży, ale także ich rodziców. Agnieszka Kmieciak-Goławska zauważa, że rodzice częstokroć nie są świadomi zagrożeń, z którymi mogą mieć do czynienia ich dzieci, pamiętając świat jeszcze sprzed ery komputerowej, diametralnie różny od współczesnych realiów życia dzieci i nastolatków, spędzających sporo czasu w świecie wirtualnym. Stąd też ze względu na brak tej wiedzy nie mogą być wsparciem i nauczycielami dla swoich dzieci w zakresie bezpiecznego korzystania z internetu, więc dzieci muszą nabywać tychże umiejętności we własnym zakresie, co może doprowadzić do przyjęcia przez nie błędnych wzorców postępowań. Ponadto wspomniana autorka wskazuje, że dorośli często nie są ciekawi wirtualnego świata swoich dzieci i nawet nie próbują się nim zainteresować[53]. W świetle takiego stanu rzeczy edukacja dorosłych związana z zagrożeniami w cyberprzestrzeni i próba wzbudzenia u tych osób ciekawości na temat świata wirtualnego są nad wyraz potrzebne, a w pewnym zakresie nawet i konieczne. Należy jednak pamiętać, że o ile edukacja może zwiększyć świadomość społeczną problematyki patostreamingu, o tyle *per se* nie wyeliminuje czy znacząco nie zredukuje skali tego zjawiska. Niezbędne są zatem również inne działania.

Kolejną grupę środków stanowią środki prewencyjne. Ich zadaniem jest redukcja dostępu dzieci i młodzieży do patostreamów, a w konsekwencji zapobiegnięcie wywierania negatywnego wpływu przez tego typu treści na najmłodszych użytkowników internetu. Najistotniejsze środki prewencyjne to kontrola rodzicielska, która może przybrać formę osobistego nadzoru nad treściami przeglądanymi przez dziecko w internecie, a także instalacja odpowiednich programów komputerowych

[52] Przykład eksperymentu stanowiącego kampanię społeczną: https://kobieta.onet.pl/dziecko/pokazalismy-rodzicom-co-ich-dzieci-ogladaja-w-sieci-to-odrazajace/4bkf7fc (dostęp: 18.09.2022 r.).
[53] Zob. A. Kmieciak-Goławska, *Patostreaming…*, s. 179–180.

czy dodatków (wtyczek) do przeglądarek internetowych uniemożliwiających połączenie się z określonymi stronami internetowymi przez dzieci[54]. Środkiem prewencyjnym jest też wprowadzenie przez serwisy internetowe ograniczeń w dostępności określonych filmów dla osób niepełnoletnich oraz wprowadzanie mechanizmów weryfikacji wieku (np. poprzez wymóg posiadania konta) w celu wyświetlenia treści zawierającej ograniczenia wiekowe[55].

Kolejna grupa środków została określona mianem środków reakcyjnych z tego względu, że środki, które można zaliczyć do tej kategorii, są faktyczną reakcją ze strony użytkowników i innych osób na przejawy omawianego zjawiska. Reakcja na zjawisko patostreamingu może polegać m.in. na pisaniu komentarzy na czacie lub pod materiałem wideo odnoszących się negatywnie do przedstawianych treści, zgłaszaniu poszczególnych materiałów wideo do administracji serwisu YouTube w celu ich usunięcia z serwisu, zgłaszaniu patologicznych treści w internecie do odpowiednich organów i instytucji[56], wysyłaniu zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstwa podczas patostreamów do Policji i prokuratury, nagłaśnianiu przez media problemu patostreamingu oraz skali tego zjawiska czy angażowaniu się w działania edukacyjne i kampanie społeczne poświęcone omawianemu zjawisku i jego konsekwencjom.

Ostatnią z wymienionych kategorii środków reakcji są środki prawne. Należy podkreślić, że w przypadku tej kategorii mowa jest nie tylko o aktach prawa powszechnie obowiązującego, ale także o przepisach wynikających z regulaminów portali internetowych wykorzystywanych do zamieszczania patostreamów (np. YouTube)[57].

Portal YouTube wypracował metody reagowania na treści drażliwe, niebezpieczne lub nawołujące do przemocy (w zakresie tychże treści mieszczą się typowe zachowania pokazywane na patostreamach). Portal ten zabrania publikacji treści

[54] Według raportu z ogólnopolskiego badania uczniów Nastolatki 3.0 przeprowadzonego przez Państwowy Instytut Badawczy Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa (dalej NASK) w większości domów nie jest stosowana technologia filtra rodzinnego lub innej technologii ograniczającej treści w internecie (takiej odpowiedzi udzieliło 69% ankietowanych nastolatków). Ponadto zarówno rodzice, jak i nastolatkowie pytani nt. stosowanych w ich domach form kontroli rodzicielskiej stwierdzają, że główną formą takiej kontroli jest rozmowa z dzieckiem na jego prośbę lub gdy rodzice mają podejrzenie, iż ono takiej rozmowy potrzebuje. Najwięcej ankietowanych nastolatków (39,9%) stwierdziło, że w ich domach nie stosuje się żadnych zasad związanych z kontrolą rodzicielską. Zob. R. Lange [red.], *Nastolatki 3.0. Raport z ogólnopolskiego badania uczniów*, Warszawa 2021, s. 103–106. Dane te prowadzą ku konkluzji, że w większości przypadków kontrola rodzicielska (jeżeli takowa jest prowadzona) nie jest w stanie zapewnić prewencyjnej ochrony przed dostępem dzieci i młodzieży do patostreamów.

[55] Należy podkreślić, że istotnym problemem jest brak blokady wiekowej niektórych patostreamów. Niekiedy twórcy wskazują, czy to opisowo, czy to graficznie, że dany materiał jest przeznaczony dla osób pełnoletnich. Jednak nie ogranicza to w żaden sposób dostępu do tego typu treści, zatem informację patostreamerów można nad wyraz łatwo zignorować. Por. M. Jas, *Patostreaming*…, s. 177–178.

[56] W tym miejscu warto wspomnieć o punkcie kontaktowym Dyżurnet.pl stworzonym i prowadzonym przez Państwowy Instytut Badawczy NASK. Użytkownicy za pomocą kontaktu mailowego mają możliwość zgłoszenia zespołowi Dyżurnet.pl treści nielegalnych i szkodliwych (w szczególności związanych z seksualnym wykorzystywaniem) znajdujących się w internecie. Zob. https://dyzurnet.pl (dostęp: 19.09.2022 r.).

[57] Odpowiedzialność na podstawie regulaminów np. portali internetowych zwana jest odpowiedzialnością porządkową. Zob. J. Podlewska, *Patotreści – próba analizy prawnej*, [w:] *Patotreści w Internecie. Raport o problemie*, red. Ł. Wojtasik, S. Wójcik, Warszawa 2019, s. 32 oraz 35–36.

zawierających m.in. ośmieszanie, oszukiwanie osób nieletnich, treści zachęcających do niebezpiecznych lub nielegalnych działań, które mogą spowodować poważne obrażenia fizyczne lub śmierć, treści drastycznych i zawierających przemoc, które mają zszokować widzów lub wywołać u nich obrzydzenie, oraz treści zachęcających do popełniania aktów przemocy, treści zawierających groźby względem innych osób czy też zachęcających do samobójstwa lub samookaleczania, mających zszokować lub zniesmaczyć widzów bądź mogących stanowić znaczące ryzyko dla odbiorców. Treści sprzeczne z wytycznymi dla społeczności są usuwane z portalu YouTube, a w przypadku treści mniej drastycznych nakładane są na nie ograniczenia wiekowe. Materiały związane z wykorzystywaniem seksualnym dzieci są zgłaszane do Narodowego Centrum Dzieci Zaginionych i Wykorzystywanych (National Center for Missing & Exploited Children), które współpracuje z organami ścigania na całym świecie. W przypadku wielokrotnego publikowania treści niedozwolonych YouTube może usunąć kanał, na którym są zamieszczane. Treści i kanały z zabronionymi treściami mogą być usuwane automatycznie (poprzez wykrycie przez algorytmy, że dany materiał zawiera treści niedozwolone) jeszcze przed ich publikacją, a w przypadku zgłoszeń od użytkowników materiały wideo są usuwane po weryfikacji przesłanych zgłoszeń[58].

Odnosząc się z kolei do środków wynikających z prawa powszechnie obowiązującego, środki takie znajdują się w przepisach prawa:

- karnego (zagadnienie to zostanie omówione w dalszej części artykułu);
- wykroczeń – w przypadku dopuszczenia się podczas patostreamu do wykroczenia; podstawa prawna odpowiedzialności wykroczeniowej zależy od rodzaju i typu popełnionego wykroczenia;
- cywilnego – przede wszystkim mowa tu o odpowiedzialności z powodu naruszenia dóbr osobistych lub o odpowiedzialności deliktowej; odpowiedzialności tej podlegać będzie zazwyczaj patostreamer, ale w przypadku naruszenia dóbr osobistych lub wyrządzenia czynu niedozwolonego przez gości patostreamera uczestniczących w transmisji *live* oraz widzów również i te osoby mogą zostać pozwane[59].

3. Analiza zjawiska z perspektywy polskiego prawa karnego materialnego

Na wstępie rozważań należy zauważyć, że w k.k., jak również w innych ustawach przewidujących odpowiedzialność karną, ustawodawca nie posługuje się pojęciem „patostreaming". W rzeczonych aktach prawnych nie znajdują się też przepisy, które zabraniałyby prowadzenia transmisji na żywo przez internet. Nie ma także norm prawnych zakazujących takiej aktywności. W konsekwencji samo streamowanie

[58] Zob. *Wytyczne dla społeczności*, https://www.youtube.com/howyoutubeworks/policies/community-guidelines/ (dostęp: 19.09.2022 r.).
[59] Por. J. Podlewska, *Patotreści…*, [w:] *Patotreści…*, s. 34–35.

należy uznać za działanie prawnie indyferentne. Ewentualna odpowiedzialność karna patostreamera oraz innych osób ma swoją podstawę nie w samym fakcie tworzenia patostreamów i brania w nich udziału, lecz w zachowaniach podejmowanych w trakcie i w związku z patostreamem.

3.1. Kwalifikacja karnoprawna zachowań patostreamerów

Jak wspomniano wcześniej, zachowania patostreamerów mogą przybierać różne formy. Mogą one mieć postać działania (np. uderzenie w twarz drugiego człowieka), zaniechania działania określonego rodzaju (np. nieudzielenie pomocy człowiekowi znajdującemu się w niebezpieczeństwie) bądź mieszaniny działania i zaniechania (np. pozbawianie drugiego człowieka wolności). Mogą być to zarówno zachowania o niskim stopniu społecznej szkodliwości *in abstracto* (np. znieważenie drugiego człowieka), jak i zachowania o wysokim stopniu takiej społecznej szkodliwości (np. podpalenie drugiego człowieka). Mogą być ukierunkowane na spowodowanie określonego, społecznie nieakceptowalnego skutku (np. spowodowanie uszczerbku na zdrowiu u drugiego człowieka) albo nieukierunkowane na spowodowanie jakiegokolwiek skutku. Mogą być to zachowania podejmowane w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej bądź podejmowane bez jakiegokolwiek konkretnego powodu (w obu przypadkach będzie to jednak motywacja zasługująca na potępienie). W związku z tym, że – jak dotychczas – nie wprowadzono do polskiego prawa karnego zakazu patostreamingu, w sytuacjach gdy patostreamer dopuści się czynu społecznie nieakceptowalnego, poniesienie przezeń odpowiedzialności karnej będzie możliwe – co najwyżej – na podstawie regulacji prawnokarnych odpowiadających wprost konkretnym zachowaniom podejmowanym przez niego w ramach patostreamu czy w związku z patostreamem. W grę wchodziły będą przy tym w zasadzie wszystkie regulacje k.k. i innych ustaw prawnokarnych z uwagi na to, że zakres potencjalnych zachowań patostreamerów ograniczony jest wyłącznie ich wyobraźnią i możliwościami.

Do regulacji, które w sposób szczególny predestynowane są do objęcia swym zakresem zachowań podejmowanych w ramach patostreamu lub w związku z nim, zaliczyć należy wszakże następujące regulacje k.k.:

- art. 216 § 1 k.k. (znieważenie);
- art. 217 § 1 k.k. (naruszenie nietykalności cielesnej);
- art. 190 § 1 k.k. (groźba karalna);
- art. 190a k.k. (nękanie i kradzież tożsamości);
- art. 191 § 1 k.k. (zmuszanie do określonego zachowania);
- rozdział XIX k.k., obejmujący przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (ze szczególnym naciskiem na regulacje art. 156 i 157 k.k. w zakresie, w jakim chodzi o spowodowane w ramach patostreamu lub w związku z patostreamem uszczerbki na zdrowiu, oraz regulacje art. 158 k.k. w zakresie, w jakim chodzi o mające miejsce w ramach patostreamu lub w związku z patostreamem bójki czy pobicia);

- rozdział XXV k.k., obejmujący przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności (ze szczególnym naciskiem na regulacje art. 200 i 200a k.k. w zakresie, w jakim chodzi o podjęte wobec małoletnich poniżej lat 15 zachowania seksualne);
- art. 207 k.k. (znęcanie się fizyczne i psychiczne).

Oczywiście nie można wykluczyć sytuacji, w której patostreamer okaże się nie tylko sprawcą wykonawczym (sprawcą pojedynczym lub współsprawcą) jednego z czynów zabronionych pod groźbą kary określonych w k.k. (czy w innej ustawie prawnokarnej), ale także sprawcą kierowniczym (art. 18 § 1 zd. 3 k.k.), sprawcą polecającym (art. 18 § 1 zd. 4 k.k.), podżegaczem (art. 18 § 2 k.k.), pomocnikiem (art. 18 § 3 k.k.) czy nawet prowokatorem (art. 24 k.k.) popełnienia jednego z takich czynów. Ostateczna kwalifikacja prawna zachowania się patostreamera zależała będzie zatem (z oczywistych względów) od konkretnych okoliczności faktycznych danego konkretnego patostreamu i może okazać się kwalifikacją wyjątkowo rozbudowaną.

Podkreślenia wymaga to, że dla poniesienia odpowiedzialności karnej przez patostreamera (niezależnie od tego, że jego zachowanie się musi być zachowaniem bezprawnym, karygodnym i zawinionym) niezbędne będzie ukończenie przezeń 17. roku życia przed (wyjątkowo w trakcie) realizowaniem znamienia czynnościowego charakterystycznego dla danego typu czynu zabronionego pod groźbą kary. Oto bowiem, zgodnie z art. 10 § 2 k.k., poniesienie odpowiedzialności karnej przez nieletniego (przez osobę mającą w czasie popełnienia czynu zabronionego mniej niż 17 lat) możliwe jest wyłącznie wyjątkowo, a do warunków poniesienia takiej odpowiedzialności należy:

- ukończenie przez nieletniego 15. roku życia w czasie popełnienia czynu zabronionego;
- zrealizowanie znamion jednego z typów czynów zabronionych pod groźbą kary wymienionych w zamkniętym, a jednocześnie stosunkowo wąskim, katalogu z art. 10 § 2 k.k.;
- takie ukształtowanie okoliczności sprawy, stopnia rozwoju sprawcy, jego właściwości i warunków osobistych, które będzie przemawiało za pociągnięciem nieletniego do odpowiedzialności karnej.

Jednocześnie nawet spełnienie wszystkich wyżej wymienionych warunków nie będzie gwarantowało poniesienia przez nieletniego odpowiedzialności karnej. Wszystko zależało będzie od swobodnej decyzji sądu (zgodnie z art. 10 § 2 k.k. nieletni może, ale nie musi, odpowiadać na zasadach określonych w Kodeksie karnym).

W sytuacji, w której nieletni patostreamer nie będzie mógł ponieść odpowiedzialności karnej (czy to z uwagi na brak spełnienia warunków z art. 10 § 2 k.k., czy to z uwagi na decyzję sądu), zastosowanie będzie mogła znaleźć w jego kontekście wyłącznie ustawa o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich[60]. Podstawą zaś jej wykorzystania będzie albo dopuszczenie się przez nieletniego czynu karalnego, albo stwierdzenie w jego kontekście demoralizacji, o której – według ustawodawcy – świadczyć mogą,

[60] Ustawa z 9.06.2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (tekst jedn.: Dz.U. z 2026 r. poz. 163) – dalej u.w.r.

charakterystyczne także dla patostreamów, zachowania, takie jak: dopuszczenie się czynu zabronionego, naruszanie zasad współżycia społecznego, używanie alkoholu, środków odurzających, substancji psychotropowych, ich prekursorów, środków zastępczych, nowych substancji psychoaktywnych (zob. art. 4 ust. 1 u.w.r.).

Wskazana ustawa nie ma jednak charakteru prawnokarnego ani nawet quasiprawnokarnego. Jest to ustawa nakierowana przede wszystkim na pomoc nieletniemu, na osiągnięcie korzystnych zmian w jego osobowości i zachowaniu (zob. art. 3 ust. 1 u.w.r.), a środkami, które mają służyć osiągnięciu rzeczonych celów, są środki wychowawcze, środek leczniczy i środek poprawczy, a więc środki, które z karami nie mają – przynajmniej w założeniu ustawodawcy – niczego wspólnego.

3.2. Kwalifikacja prawnokarna zachowań innych osób powiązanych z patostreamem

Jak już wspomniano na początku pkt 3, rozważyć należy także zagadnienie możliwej odpowiedzialności karnej za zachowania osób innych aniżeli patostreamer biorących udział w transmisji *live* oraz użytkowników oglądających patostreamy i dokonujących różnych zachowań związanych z patostreamingiem.

Pierwszą grupą podmiotów, o których należy wspomnieć, są osoby uczestniczące w transmisji *live* oraz ją przygotowujące[61]. Trzeba mieć na uwadze, że występowanie w patostreamie czy tworzenie go nie stanowi *per se* przekroczenia jakiejkolwiek normy sankcjonowanej. Podobnie nie można przypisać sprawstwa czy współudziału w przestępstwie, jeżeli osoba ta biernie przyglądała się niezainspirowanemu przez nią działaniu patostreamera i nie ciążył na niej obowiązek udzielenia pomocy innej osoby[62]. Wspomniane wyżej osoby mogą jednak, oprócz biernego przyglądania się poczynaniom patostreamera, kreować jego zachowania czy brać w nich udział. W takim przypadku możliwe jest dopuszczenie się przestępstwa podczas transmisji *live* w ramach współsprawstwa, sprawstwa kierowniczego, sprawstwa polecającego, podżegania czy pomocnictwa. Nie można również wykluczyć dopuszczenia się przez gości patostreamera oraz osób „zza kamery" prowokacji, w rozumieniu art. 24 k.k.[63]

Wątpliwości w prawnej ocenie mogą budzić sytuacje, w których sprawcy dopuszczają się takich samych zachowań się lub podobnych, realizujących tę samą normę sankcjonowaną (np. wspólnie znieważają określoną osobę lub grupę osób), a *prima facie* ze względu na *modus operandi* sprawców nie można stwierdzić, czy działali oni we współsprawstwie, czy też nie. Należy podkreślić, że istotą działania we współsprawstwie z inną osobą (innymi osobami) jest działanie z nią (nimi) wspólnie i w porozumieniu. Nie wchodząc szerzej w problematykę współsprawstwa, należy

[61] Osoby te niekoniecznie muszą pokazywać się przed kamerą, lecz mają istotny wpływ na przebieg patostreamów, a niekiedy również na kreowanie określonego wizerunku patostreamerów.

[62] Obowiązek ten ciążyłby m.in. wtedy, gdyby patostreamer swoim zachowaniem się sprowadził zagrożenie życia i zdrowia innej osoby znajdującej się w lokalu czy w przestrzeni, z której *live* jest nadawany.

[63] Należy dodać, że jak dotąd brak jest informacji o przypadkach prowokowania, aby skierować przeciwko patostreamerowi postępowanie karne. Często występuje natomiast prowokowanie patostreamera do określonych zachowań z innych pobudek (np. w celu „zbanowania" kanału patostreamera).

wskazać, że aby przypisać współsprawstwo określonym osobom, musi istnieć między nimi porozumienie co do woli popełnienia czynu zabronionego oraz sposobu jego popełnienia (w tym do podziału ról)[64]. W konsekwencji współsprawcy biorący udział w transmisji *live* muszą uprzednio uzgodnić zachowania, które zostaną przedstawione, oraz ustalić, kto będzie wykonywał poszczególne zachowania lub ich fragmenty. Jeśli uczestnicy streamu nie zawrą takiego porozumienia i będą wykonywać podobne lub takie zachowania w tym samym czasie, to wówczas zajdzie sytuacja sprawstwa równoległego.

Jak wspomniano w pkt 1, wokół patostreamerów działają częstokroć grupy widzów, jak również grupy fanów. Ich aktywność niekiedy nie może zostać uznana za prawnokarnie indyferentną. Z racji zróżnicowania zachowań użytkowników należy przeanalizować każdą grupę ich zachowań z osobna.

Podstawową grupą zachowań użytkowników są komentarze. Ich treść jest zróżnicowana – część z nich pochwala treści przedstawiane podczas transmisji, część z nich jest neutralna, niektóre mają charakter obraźliwy (znieważani mogą być również patostreamerzy i uczestnicy), a niektóre negatywnie odnoszą się do patostreamu czy zjawiska patostreamingu. Truizmem jest, że nie wszystkie komentarze będą stanowić realizację określonych typów czynów zabronionych ujętych w k.k. i innych aktach prawnych przewidujących odpowiedzialność karnoprawną za popełnienie określonych czynów. Prawnokarnie doniosłymi komentarzami będą przede wszystkim komentarze:

- znieważające inną osobę, także patostreamera (art. 216 § 1 k.k.);
- pomawiające inną osobę (np. patostreamera) o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (art. 212 § 1 k.k.);
- propagujące faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa czy nawołujące do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość (art. 256 § 1 k.k.);
- znieważające grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej (art. 257 k.k.);
- zawierające groźby karalne wywołujące obawę u osób, którym się grozi, że groźba komentującego zostanie spełniona (art. 190 § 1 k.k.);
- stanowiące zachowanie składające się na uporczywe nękanie innej osoby (art. 190a § 1 k.k.);
- nawołujące do popełnienia przestępstwa lub przestępstwa skarbowego (art. 255 § 1 i 2 k.k.);
- pochwalające popełnienie przestępstwa (art. 255 § 3 k.k.);

[64] Zob. np. A. Liszewska, *Komentarz do art. 18 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Legalis/el. 2021; M. Kulik, *Formy zjawiskowe popełnienia przestępstwa w polskim prawie karnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G" 2013/60(2), s. 130 i n.; P. Kardas, *Formy sprawstwa i współsprawstwa*, [w:] *System Prawa Karnego*, t. 3, *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa 2017, s. 957 i n.

- podżegające do popełnienia przez patostreamera lub inną osobę przestępstwa (art. 18 § 2 k.k. w związku z adekwatnym przepisem części szczególnej k.k.);
- zawierające informacje mające ułatwić popełnienie przestępstwa (art. 18 § 3 k.k. w związku z adekwatnym przepisem części szczególnej k.k.).

Hipotetycznie możliwe jest także stosowanie w komentarzach prowokacji w rozumieniu art. 24 k.k., lecz głównym celem prowokatorów, w przypadku patostreamów, jest chęć wywołania „dymów", a także próba spowodowania odpowiedzialności patostreamera przewidzianej przez regulaminy portalu YouTube w postaci tzw. bana, a więc zablokowania kanału na określony czas. Jednakże takie przypadki nie są obejmowane zakresem normy, której część elementów zrębowych została wysłowiona w art. 24 k.k.

Dawanie „łapek w dół" z racji okazania dezaprobaty dla patotreści nie stanowi formy popełnienia przestępstwa. Natomiast wątpliwości powstają w przypadku „łapek w górę" pod filmem i komentarzami czy dawania „serduszek" pod komentarzami przez kanał, na którym prowadzony jest *live*. Reakcje te powiązać można z aprobatą treści pokazywanych w transmisjach oraz zawartymi w komentarzach. Dyskusyjne jest, czy taka forma reakcji na treści znieważające inne osoby, pomawiające je, pochwalające popełnienie przestępstwa czy nakłaniające do jego popełnienia nie stanowi przekroczenia tej samej normy sankcjonowanej, którą przekroczono poprzez publikację „polubionego" komentarza[65]. Warto kwestię tę objaśnić na przykładzie czynu z art. 255 § 3 k.k. oraz czynu z art. 216 § 1 k.k. Pierwszy z przytoczonych przepisów penalizuje pochwalanie popełnienia przestępstwa. W doktrynie przez „pochwalanie" rozumie się wyrażenie aprobaty, swojej pozytywnej oceny dla przestępstwa, które ma zostać popełnione albo zostało już popełnione. Podkreśla się również, że forma pochwalenia może być dowolna[66]. Również w przypadku czynu z art. 216 § 1 k.k. nie formułuje się wymogów związanych z formą dopuszczenia się zniewagi[67]. Wskazywać to może *prima facie*, że możliwe jest dopuszczenie się tychże przestępstw również poprzez „polubienie" komentarza zawierającego ww. treści. Z racji umyślności wspomnianych czynów osoba dająca „łapkę w górę" czy klikająca przycisk „Lubię to!" (lub inny podobny) musi przewidywać, że swoim zachowaniem dopuści się określonego przestępstwa, i chcieć albo godzić się na jego popełnienie. Zatem nie można mówić o przestępności czynu, jeśli dana osoba „polubi" dany komentarz nie w celu znieważania czy popełnienia przestępstwa, lecz np. w celu okazania sympatii piszącemu komentarz czy z powodu przypadkowego

[65] Kwestia ta nie jest kwestią tylko hipotetyczną, bowiem w relacjach prasowych pojawiają się informacje o skazaniach w Szwajcarii oraz postępowaniach karnych we Włoszech za „polubienie" na portalu Facebook treści znieważających inne osoby oraz pochwalające popełnienie przestępstwa; zob. https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1089000,facebook-kary-za-lajki.html (dostęp: 16.10.2022 r.); https://www.rp.pl/prawo-karne/art2375591-lajk-na-facebooku-moze-pochwalac-przestepstwo (dostęp: 16.10.2022 r.).

[66] Zob. A. Hercog, *Komentarz do art. 255 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Legalis/el. 2021; K. Wiak, *Komentarz do art. 255 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Legalis/el. 2021.

[67] Zob. np. S. Hypś, *Komentarz do art. 216 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Legalis/el. 2021.

kliknięcia przycisku. Należy dodać, że omawiane sytuacje, nawet przy zamiarze bezpośrednim, stanowią bardziej wsparcie wyartykułowanego wcześniej przekazu niż tworzenie nowych treści. W konsekwencji „polubienie" komentarza cechuje się znacznie niższym stopniem społecznej szkodliwości *in abstracto* aniżeli czynność publikacji „polubionego" komentarza. W praktyce ze względu na – co do zasady – poboczne znaczenie takich gestów, z punktu widzenia ekonomiki procesu karnego oraz funkcji prawa karnego (w szczególności zasady *ultima ratio* prawa karnego), ściganie takich przestępstw uzasadnione będzie w przypadkach, kiedy ów głos wsparcia okaże się na tyle istotny, że będzie mógł mieć wpływ na obiektywnie postrzegalną rzeczywistość, a w szczególności na możliwość naruszenia określonych dóbr prawnych. W pozostałych przypadkach karnoprawna reakcja na „lajki" powinna zostać uznana za nazbyt opresyjną i nieadekwatną do rozmiaru, wagi oraz co do zasady nikłych następstw takiego postępowania.

W przypadku donejtów prawnokarne konsekwencje rodzić będzie nie sam fakt przekazania pieniędzy patostreamerowi, lecz przesłany przez donatora komentarz. W tym zakresie adekwatne pozostają rozważania co do możliwości odpowiedzialności prawnej za publikację komentarza niezgodnego z prawem. Warto dodać, że komentarze dołączane do donejtów mogą mieć także formę dźwiękową i materiałów wideo, przez co możliwe jest dołączanie jako komentarz materiału zawierającego treści pornograficzne[68]. Donator w takiej sytuacji może ponieść odpowiedzialność karną z art. 202 § 1 k.k.[69]

Tworzenie tzw. szotów *per se,* co do zasady, nie wyczerpuje znamion normy sankcjonowanych, wysłowionych w k.k. i innych aktach prawnych przewidujących odpowiedzialność karną. Z racji ogólnych powodów tworzenia i publikacji szotów, tj. chęć utrwalenia najciekawszych – zdaniem widzów – „dymów", nie ma podstaw do poszukiwania zamiaru rejestrującego w postaci znieważenia innych osób czy pochwalania przestępstw, które pochwalał patostreamer i/lub jego goście. Przeróbki zwykle mają charakter *stricte* humorystyczny, lecz czasem można przypisać im wprost charakter znieważający lub pomawiający, co umożliwia pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności karnej (w ramach postępowania prywatnoskargowego) za czyny odpowiednio z art. 216 § 1 k.k. oraz art. 212 § 1 k.k. Analogiczna sytuacja ma miejsce z tworzeniem słownictwa związanego z określonym uniwersum (tj. tworzy się je głównie w celach humorystycznych, aczkolwiek część z wyrazów mogłaby, wedle czyichś ocen, zostać uznana za znieważającą lub pomawiającą).

Tworzenie grup fanowskich na portalu Facebook, stron internetowych czy dodatków (wtyczek) do przeglądarek internetowych samo z siebie jest prawnie indyferentne. Ewentualna odpowiedzialność karna zależeć będzie od treści udostępnianych

[68] Na portalu Wykop.pl w dyskusji wskazywano na przypadek przesyłania Krzysztofowi Kononowiczowi komentarzy do donejtów zawierających fragmenty materiałów z treściami pornograficznymi. Zob. https://www.wykop.pl/wpis/40675709/tak-jak-zwykle-darowalem-sobie-lajty-ze-szkolnej-a/ (dostęp: 16.10.2022 r.).

[69] W skrajnych przypadkach sprawca może odpowiadać z art. 202 § 3 k.k., jednakże nie odnotowano jak dotąd takich przypadków.

i tworzonych przez użytkowników. Do potencjalnych podstaw odpowiedzialności karnej mają zastosowanie wnioski poczynione w tekście powyżej.

Tak zwane rajdy mogą być dokonywane z inicjatywy zarówno patostreamera, jak i innych osób (w tym użytkowników). Odpowiedzialność karna za podżeganie do „rajdu" zależy od chęci podżegacza do wytworzenia przez uczestników stanu przestępnego oraz przewidywania możliwości jego wytworzenia na skutek „rajdu". Uczestnicy „rajdu" mogą swoim zachowaniem się naruszać takie same normy jak w przypadku pisania komentarzy czy przesyłania donejtów. Ponadto jeśli sprawcy działają w celu dokuczenia innej osobie i złośliwie ją niepokoją, mogą odpowiadać z art. 107 Kodeksu wykroczeń[70]. Jeśli dręczenie tej samej osoby (tych samych osób) w ramach „rajdów" przybiera charakter cykliczny, czynione jest w celu spowodowania krzywdy psychicznej u tej osoby i tę krzywdę psychiczną wywołuje, wówczas uczestnicy „rajdu" mogą odpowiadać za popełnienie przestępstwa uporczywego nękania, stypizowane w art. 190a § 1 k.k.

Ostatnią grupą działań są działania związane z interakcją użytkowników z patostreamerami. Odwiedzanie ich w domu czy przesyłanie paczek może być akceptowane przez patostreamera i wówczas jest ono prawnokarnie indyferentne. Jednakże działania użytkowników mogą przybierać postać natarczywą, obraźliwą, jak również ośmieszającą. W przypadku kontaktów użytkowników z patostreamerami możliwe są prawnokarnie doniosłe zachowania wskazane już w poprzednich akapitach. Warto nadmienić, że natarczywe formy nachodzenia patostreamerów w ich domach mogą być kwalifikowane z art. 193 § 1 k.k.

Zakres zachowań użytkowników jest bardzo szeroki, co determinuje zróżnicowanie podstaw odpowiedzialności karnej. Warto dodać, że patostreamer bywa nie tylko inicjatorem czy podżegaczem przestępnej działalności swojej widowni, lecz może być również pokrzywdzonym przez jej działania. Działania użytkowników w większości przypadków są zachowaniami samoistnymi, niezależnymi od woli czy życzeń patostreamera. W konsekwencji zakres odpowiedzialności karnej patostreamera i użytkowników krzyżuje się tylko w wąskim zakresie przypadków (np. podżeganie przez widzów patostreamera do dokonania określonych zachowań wytwarzających stan przestępny i odwrotnie), a w większości przypadków zakres i podstawy możliwej odpowiedzialności karnej patostreamera i jego widowni są od siebie różne.

3.3. Patostreamy a okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną

Jak wskazano w pkt 2 niniejszego artykułu, patostreamerzy niekiedy określają zachowania przedstawiane na patostreamie jako przejaw działalności twórczej, w szczególności prezentowane przezeń treści nazywają odgrywaniem wcześniej ustalonego scenariusza. Takie pojmowanie patostreamingu daje asumpt, a zarazem budzi konieczność, rozważenia kwestii uniknięcia odpowiedzialności karnej przez

[70] Ustawa z 20.05.1971 r. – Kodeks wykroczeń (tekst jedn.: Dz.U. z 2025 r. poz. 734 ze zm.).

patostreamera z racji tego, że jego działalność stanowi przejaw konstytucyjnej wolności działalności artystycznej[71]. Warto dodać, że przepisy części ogólnej k.k. *expressis verbis* nie wysławiają okoliczności wyłączających przestępność działania stanowiącego przejaw uprawiania sztuki[72]. Jednakże w doktrynie formułuje się koncepcje odnośnie do podstawy wyłączenia przestępności działalności artystycznej. Na uwagę zasługują:

- koncepcja zakładająca istnienie tzw. kontratypu pozaustawowego działalności artystycznej (sztuki)[73]; oraz
- koncepcja zakładająca, że określony przejaw działalności artystycznej nie jest przestępny, bowiem jest czynnością podejmowaną „nie na serio".

Przechodząc do pierwszej z koncepcji należy na wstępie przedstawić warunki statuujące rzeczony kontratyp pozaustawowy. Są to:

- cel artystyczny,
- charakter artystyczny dzieła,
- właściwości osoby twórcy[74].

Przez cel artystyczny w literaturze przedmiotu rozumie się odznaczanie się przez dzieło mistrzostwem wykonania, a działania zmierzające do urzeczywistnienia celu

---

[71] Mianowicie według art. 73 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.) „Każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, a także wolność korzystania z dóbr kultury".

[72] Należy dodać, że w części szczególnej k.k. można jednak spotkać się z normami wyłączającymi przestępność czynu z racji dopuszczenia się go w ramach działalności artystycznej. Mowa o art. 256 § 3 k.k., w myśl którego nie podlega karze ten, kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprowadza, nabywa, przechowuje, posiada, prezentuje, przewozi lub przesyła druk, nagranie lub inny przedmiot, zawierające treść propagującą faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołującą do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, jeżeli dopuszcza się tego czynu w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej lub naukowej. Jako pozakodeksową podstawę wyłączenia odpowiedzialności karnej za działalność artystyczną (aczkolwiek tylko w wąskim zakresie) można wskazać art. 41 ustawy z 26.01.1984 r. – Prawo prasowe (tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r. poz. 1914) – dalej pr. pras. Zgodnie z przywołanym przepisem „Publikowanie zgodnych z prawdą i rzetelnych sprawozdań z jawnych posiedzeń Sejmu, Senatu i organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz ich organów, a także publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej służy realizacji zadań określonych w art. 1 (rzetelnego informowania obywateli, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej – dop. M.G.) i pozostaje pod ochroną prawa; przepis ten stosuje się odpowiednio do satyry i karykatury".

[73] Należy nadmienić, że w doktrynie część autorów krytycznie odnosi się do możliwości przyjęcia tego kontratypu pozaustawowego w polskim prawie karnym. Pogląd taki wyrażają przede wszystkim Filip Ciepły i Mikołaj Małecki. Zob. F. Ciepły, *O kontratypie sztuki*, „Prokuratura i Prawo" 2015/10, s. 34–36; M. Małecki, *Kontratyp sztuki de lege lata*, [w:] *Odpowiedzialność karna za obrazę uczuć religijnych*, red. F. Ciepły, Warszawa 2014, s. 145–146. Zob. także S. Dziwisz, *Odpowiedzialność karna artysty za przestępstwo uczuć religijnych*, „Roczniki Nauk Prawnych" 2017/27(1), s. 18 i cytowana tam literatura.

[74] Zob. J.J. Nalewajko, R. Kubiak, *Sztuka jako okoliczność wyłączająca bezprawność*, „Palestra" 2000/9–10, s. 36 i n. Dodatkowo Magdalena Budyn-Kulik i Marek Kulik wskazują na wymóg społecznej opłacalności działania sprawcy oraz wymóg subsydiarności (zamierzonego efektu artystycznego nie da się inaczej osiągnąć aniżeli poprzez naruszenie określonego dobra prawnego). Zob. M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Wolność działalności artystycznej jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność karną*, [w:] *Prawnokarne aspekty wolności. Materiały z konferencji, Arłamów 16–18 maja 2005 r.*, red. M. Mozgawa, Kraków 2006, s. 246; M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Możliwość wyłączenia odpowiedzialności karnej artysty za bluźnierstwo*, [w:] *Odpowiedzialność karna za obrazę uczuć religijnych*, red. F. Ciepły, Warszawa 2014, s. 153–154.

artystycznego motywowane są chęcią przekazania pewnych idei, uczuć twórcy lub twórców czy też ich przeżyć[75]. Justyna Joanna Nalewajko i Rafał Kubiak wskazują, że motyw przekazu idei lub przeżyć przy dziele artystycznym winien odgrywać rolę pierwszoplanową. Nie stanowią realizacji przywołanej przesłanki omawianego kontratypu pobudki takie jak chęć osiągnięcia korzyści majątkowej, estymy, popularności czy uzyskania poklasku. Zdaniem przywołanych autorów realizacja celu artystycznego następuje również wtedy, gdy przekaz twórcy zaspokaja potrzeby społeczne w zakresie rozwoju intelektualnego, kulturalnego i estetycznego. Twórca winien działać ze świadomością istnienia takich potrzeb oraz w celu ich zaspokojenia poprzez swoje dzieło[76].

Dzieło, którego bezprawność mogłaby zostać wyłączona z uwagi na kontratyp sztuki, musi mieć charakter artystyczny. Teresa Gardocka stwierdza, że dziełem artystycznym jest takie dzieło, które zostało stworzone w celu artystycznym, niezależnie od właściwości osobistych twórcy i miejsca jego ekspozycji. Ocenie prawnej – zdaniem wspomnianej autorki – podlegać nie będą wszystkie dzieła wytworzone w celu artystycznym, lecz tylko te zaprezentowane publicznie[77]. Wśród cech, jakie musi spełniać dzieło artystyczne, wymienia się estetyczność (poczucie smaku zrelatywizowane do określonej grupy społecznej), porównywalność (umożliwienie umieszczenia dzieła w określonym trendzie sztuki i porównanie go z innymi do niego należącymi), a także odznaczanie się przez dzieło „zdrowym i faktycznym efektem ogólnym" (dzieło winno zaspokajać istotne potrzeby społeczne w zakresie kultury czy podwyższać poziom intelektualny społeczeństwa)[78]. Prócz cech konstytutywnych dzieła artystycznego w doktrynie przedstawia się również okoliczności wspomagające identyfikację dzieła artystycznego, którymi są okoliczności modalne – czas, miejsce i okoliczności powstania dzieła, jak również prezentacja danych treści pod egidą instytucjonalnie zorganizowanych przeglądów, festiwali, warsztatów artystycznych czy też imprez eksponujących przejawy sztuki realizowanych pod agendą uznanych organizacji i akceptowanych przez państwo[79].

Kolejnym elementem są właściwości osoby twórcy. W doktrynie wskazuje się, że twórcą dzieła artystycznego ma być artysta[80]. Pojęcie to jednak na gruncie referowanej instytucji nie jest rozumiane jednolicie. Z jednej strony pojawiają się głosy, że pojęcia artysty nie sposób jednoznacznie dookreślić, więc należy uznać, że

[75] Zob. J.J. Nalewajko, R. Kubiak, *Sztuka*…, s. 37.
[76] Zob. J.J. Nalewajko, R. Kubiak, *Sztuka*…, s. 37. Przeciwnie twierdzi Jakub Hanc, którego zdaniem do przesłanki celu artystycznego dzieła nie należy włączać wymogu zaspokojenia potrzeb intelektualnych, kulturalnych i społecznych przez dane dzieło. Według wspomnianego autora „Sztuka współczesna owszem jest szczególnym rodzajem porozumienia z odbiorcą, ale nie pragnie ona konsensusu i nie oczekuje jego zgody. Jej wejście do społecznego obiegu odbywa się «drogą opozycji» połączonej z walką o pozycję i znaczenie. Na dodatek brak odbiorcy wcale nie musi odbierać dziełu przymiotu «artystycznego»". J. Hanc, *L'art pour l'art, czyli o tzw. kontratypie sztuki*, „Santander Art and Culture Law Review" 2020/1, s. 146, https://doi.org/10.4467/2450050XSNR.20.007.12391 (dostęp: 11.03.2026 r.).
[77] Zob. T. Gardocka, *Czy w polskim prawie karnym potrzebny jest kontratyp sztuki?*, „Palestra" 2015/1–2, s. 24.
[78] Zob. J.J. Nalewajko, R. Kubiak, *Sztuka*…, s. 38–39; J. Hanc, *L'art*…, s. 142 i n.
[79] Zob. J.J. Nalewajko, R. Kubiak, *Sztuka*…, s. 39.
[80] Zob. J.J. Nalewajko, R. Kubiak, *Sztuka*…, s. 44.

jest nim każdy człowiek[81]. Z drugiej strony inni autorzy podejmują próbę przedstawiania definicji artysty. Artystą – w myśl definicji J.J. Nalewajko i R. Kubiaka – jest osoba: „której dzieło stanowi wyniki ucieleśnienia artystycznej wizji wyrażającej jej przemyślenia i emocje, powstałe w wyniku inspiracji ważnymi dla niej problemami społecznymi i międzyludzkimi. Przekaz artystyczny twórcy musi odznaczać się profesjonalizmem, a sam twórca powinien być mistrzem – artystą w danej dziedzinie sztuki. Jego kunszt ma wypływać z wrodzonego talentu i uzdolnień, umożliwiających mu realizację jego wizji w sposób ponadprzeciętny i nietuzinkowy. Nadto od twórcy można wymagać, by był on uznany w świecie artystycznym i w społeczeństwie"[82]. Szersze rozważania przywołanego sporu wykraczają poza zakres niniejszego artykułu. Jednakże dla dalszych rozważań konieczne jest przyjęcie określonej definicji artysty. Biorąc pod uwagę cel i charakter artystyczny dzieła, artysta nie może być osobą przypadkową, która tworzy dzieła w sposób dla siebie niezrozumiały, czy wręcz nieznany. Działalność artystyczna, jako ukierunkowana na realizację określonego celu (rozumianego chociażby jako próba oddziaływania na poglądy innych osób czy jako pewna forma opisu zastanej rzeczywistości), musi być działalnością świadomą. Mowa w tym miejscu o świadomości nie tylko samego faktu wytwarzania danego dzieła, ale również sposobu jego wytworzenia oraz metod tworzenia określonego rodzaju dzieła, zarówno wykorzystywanych, jak i alternatywnych. Powyższa konstatacja nie przekreśla w całości poglądów J. Hanca[83]. Mianowicie definicja artysty klarowna jest bowiem wyłącznie *in abstracto*. *In concreto*, ze względu na wielość środków wyrazu artystycznego oraz wielość ocen estetycznych, aksjologicznych itp., przypisanie przymiotu artysty będzie następować w sposób mniej lub bardziej subiektywny, co na gruncie omawianej konstrukcji powodowałoby rozmycie podmiotowego zakresu wyłączenia bezprawności czynu.

Po przedstawianiu tzw. kontratypu działalności artystycznej należy zastanowić się, czy rzeczony kontratyp swym zakresem mógłby obejmować patostreamerów i tworzone przez nich treści. Jak już wskazano, dzieło artystyczne winno być tworzone dla realizacji z góry założonego przez twórcę celu artystycznego i motywowane przekazaniem szerszemu gronu odbiorców swoich myśli, idei itp. Jako przykłady takich hipotetycznych idei czy celów można wskazać chęć zwrócenia uwagi na zachowania przemocowe w społeczeństwie i próbę wywołania u odbiorców szoku, mającego doprowadzić do redukcji przemocy, jak również próbę badań reakcji na przemoc wśród internautów. Ze względu na to, że weryfikacja spełniania – przez określone treści – celów artystycznych (mających swoją genezę w myślach ludzkich, a więc w świecie przeżyć wewnętrznych) wymaga uprzedniego ich poznania, nie można w sposób całkowicie wiarygodny określić, na ile patostreamy stanowią ich realizację. Głównym źródłem rozważań mogą być przytoczone w pkt 2 niniejszego artykułu wypowiedzi patostreamerów. Wśród tych stwierdzeń nie sposób znaleźć

[81] Zob. J. Hanc, *L'art*…, s. 141.
[82] J.J. Nalewajko, R. Kubiak, *Sztuka*…, s. 44.
[83] J. Hanc, *L'art*…

– jako motywacji – chęci przekazania określonych poglądów, idei czy wpłynięcia na czyjeś myśli i postępowanie. Motywacja patostreamerów związana jest bowiem z chęcią uzyskania korzyści majątkowych, czy też sławy, co nie mieści się w zakresie celu artystycznego. Stąd też można podać w istotną wątpliwość realizację przez patostreamerów z góry powziętego celu artystycznego.

Patostreamy ze swojej istoty są zjawiskiem publicznym. W konsekwencji treści te spełniają sformułowaną przez T. Gardocką przesłankę możności prawnej oceny dzieła artystycznego[84]. Jak wspomniano powyżej, patostreamom ciężko przypisać realizację celu artystycznego, co pozwala wykluczyć patostream jako dzieło artystyczne. Warto wskazać, że patostreamy dla wielu osób – z racji przedstawianych patologicznych zachowań – stanowić mogą przekroczenie granicy dobrego smaku[85]. Ze względu na liczbę patostreamów oraz patostreamerów możliwe jest porównywanie materiałów względem siebie – zarówno pod względem ilościowym (np. ilości „dymów" u określonych twórców), jak i pod względem jakościowym (np. który twórca przedstawia „lepsze" i bardziej kontrowersyjne „dymy"). Patostreamy nie odznaczają się „zdrowym i faktycznym efektem ogólnym". Nie podnoszą one bowiem poziomu intelektualnego i kulturalnego społeczeństwa[86]. Mogą jednak zaspokajać pewne potrzeby społeczne, związane np. z tendencjami do voyeuryzmu. W konsekwencji ze względu na znaczące trudności w przypisaniu patostreamom realizacji celu artystycznego oraz wątpliwy poziom intelektualno-kulturalny patostreamów nie należy przypisywać patostreamom charakteru dzieła artystycznego, w rozumieniu wypracowanym na potrzeby tzw. kontratypu sztuki.

Należy jeszcze zastanowić się nad tym, czy patostreamer może zostać uznany za artystę. Patostream nie jest dziełem artystycznym. Nie powstaje on w celu artykulacji określonych zagadnień społecznych, filozoficznych, kulturowych itp. Zatem ewentualne szukanie w czynnościach wykonywanych podczas patostreamów ukrytego znaczenia oraz przesłania stanowi niczym nieuzasadnioną nadinterpretację. Czynności te mają niezbyt wyszukany charakter. Są to przede wszystkim czynności psychofizyczne, a więc czynności, których nie można uznać za realizację kunsztu artystycznego w sposób niebanalny i nietuzinkowy. Stąd *per se* patostreamera nie można uznać za artystę. Jednakże wśród wypowiedzi patostreamerów pojawiają się stwierdzenia wskazujące, że czynności wykonywane podczas streamów stanowią odgrywanie z góry ustalonego scenariusza, co mogłoby rodzić pytanie, czy patostreamera można uznać za aktora. Według internetowego „Słownika języka polskiego" wyraz „aktor" posiada trzy następujące znaczenia:

- „artysta grający rolę w teatrze lub w filmie";
- „uczestnik jakichś wydarzeń";
- „osoba, która udaje, stwarza pozory czegoś"[87].

---

[84] T. Gardocka, *Czy w polskim…*

[85] Jednakże, zwłaszcza wśród społeczności fanowskiej, pojawiać się będą głosy przeciwne.

[86] Można zaryzykować stwierdzenie, że patostreamy są jednym z czynników przyczyniających się do obniżenia społecznego poziomu kulturalnego i intelektualnego.

[87] *Aktor*, [w:] *Słownik języka polskiego*, https://sjp.pwn.pl/sjp/aktor;2439249.html (dostęp: 14.10.2022 r.).

Podobne definicje tego pojęcia można znaleźć w „Słowniku współczesnego języka polskiego" pod redakcją Bogusława Dunaja. Wyraz „aktor", według wspomnianego słownika, znaczy tyle, co:

- „osoba grająca rolę na scenie teatralnej, w filmie, w słuchowiskach radiowych i przedstawieniach telewizyjnych";
- „uczestnik jakiegoś wydarzenia";
- „osoba postępująca w sposób odmienny od sobie właściwego w celu wprowadzenia w błąd innych"[88].

Jest to zatem wyraz wieloznaczny. Z racji tego, że mowa w tym miejscu o aktorze jako artyście, należy odrzucić definicje, które nie obejmują swym zakresem artysty, tj. drugie i trzecie znaczenie pojęcia „aktor". A co za tym idzie – przez „aktora" należy rozumieć artystę grającego rolę na scenie teatralnej, w filmie, w słuchowiskach radiowych czy przedstawieniach telewizyjnych. Podkreśla się również, że aktora cechuje świadomość gry, a widownia z kolei traktuje go jako aktora[89], co wskazuje na konieczność tego, że widownia jest świadoma fikcyjności odgrywanej przez aktora postaci i sytuacji, w której się on znajduje. Na gruncie patostreamingu powyższa konstatacja ma istotne znaczenie, bowiem streamy prowadzone są w taki sposób, że jedynie patostreamer, zaproszeni goście oraz inne osoby bezpośrednio zaangażowane w powstanie patostreamu mają świadomość tego, czy dane zachowania są odgrywane, czy też są one w pełni realne. W związku z tym widzowie nie posiadają – z przyczyn od nich niezależnych – świadomości tego, czy oglądane przez nich zachowania stanowią element gry aktorskiej, czy też nie. Nawet jeśli w trakcie danego patostreamu odgrywane są z góry zaplanowane zachowania, to nie można ich uznać za przejaw aktorstwa, a patostreamerów – za aktorów. W konsekwencji patostreamer nie może zostać uznany za artystę.

Ze względu na szkodliwy charakter treści prezentowanych w patostreamie nie można mówić o społecznej opłacalności realizacji tych treści. Również przedstawiany przez M. Budyn-Kulik i M. Kulika[90] wymóg subsydiarności zachowania się artysty, ze względu na brak efektu artystycznego, nie może zostać spełniony w przypadku patostreamów.

Podsumowując powyższe rozważania, niezależnie od poglądów co do możliwości wyodrębnienia pozaustawowego kontratypu działalności artystycznej, należy uznać, że konstrukcja ta nie może znaleźć zastosowania w przypadku patostreamerów i ich aktywności. Niejako na marginesie trzeba zaznaczyć, że z racji tego, iż aktywność patostreamera nie jest działalnością artystyczną[91], nie będzie miał zastosowania względem niego art. 256 § 3 k.k., jak również art. 41 pr. pras.

Kolejną przedstawioną możliwością jest możliwość szukania braku odpowiedzialności patostreamera z racji wykonywania działań „nie na serio". Na wstępie należy wskazać na rozróżnienie między sensem a znaczeniem poczynione przez

[88] B. Dunaj [red.], *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996, s. 7.
[89] Zob. D. Kosiński [red.], *Słownik wiedzy o teatrze*, Bielsko-Biała 2005, s. 99 i n.
[90] M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Możliwość…*, [w:] *Odpowiedzialność…*, s. 153–154.
[91] Nie można jej również uznać za działalność naukową, edukacyjną czy kolekcjonerską.

Gottloba Friedricha Fregego. W pierwszej kolejności należy przywołać definicję znaku. Zdaniem wspomnianego autora jest to „(…) wszelki symbol, który występuje jako imię własne i ma tym samym za znaczenie jakiś określony przedmiot (w najszerszym rozumieniu tego słowa), nie zaś pojęcie lub stosunek”[92]. Znaczenie w ujęciu G.F. Fregego jest sygnowane przez znak przedmiotu (*Bedeutung*)[93]. Autor ten stwierdza dalej: „Sens nazwy chwyta każdy, kto zna wystarczająco język lub symbolikę, do których ona należy. Natomiast znaczenie, jeżeli istnieje, jest przez to oświetlone zawsze tylko jednostronnie”[94]. Bogusław Wolniewicz, komentując poglądy G.F. Fregego, zwraca uwagę, że „znaczenie” należy rozumieć jako denotację (oznaczanie) określonej nazwy. Znaczeniem jest wartość logiczna, a więc pewien przedmiot. Sensem nazwy z kolei jest obiektywna treść myślowa, wyrażana przez nazwę i stanowiąca sposób, w jaki przedmiot będący znaczeniem nazwy jest dany. Według B. Wolniewicza sensu nazwy nie należy mylić z żadnymi kojarzącymi się z nią obrazami wewnętrznymi (wyobrażeniami, przedstawieniami)[95]. Łukasz Pohl, korzystając z terminologii G.F. Fregego, stwierdza: „(…) w ramach semantyki Fregego wypowiedź o artystycznym charakterze to zatem wypowiedź będąca jedynie znakiem, obrazkiem, a zatem – ostatecznie – znakiem bez znaczenia, czyli znakiem z założenia nieodnoszącym się do realnego przedmiotu”[96]. Jak dalej zauważa przywołany autor, atak na dobra prawne w przypadku wypowiedzi artystycznej jest atakiem pozornym, bowiem przedmiotem takiego „ataku” jest fikcyjny przedmiot. W konsekwencji zachowanie, którego artysta dopuścił się „nie na serio”, jest zachowaniem pierwotnie legalnym[97]. Łukasz Pohl nie odnosi się do kwestii pojmowania działalności artystycznej, stąd też należy przyjąć rozważania poczynione w tej materii na potrzeby tzw. kontratypu sztuki.

Co prawda patostreamom nie można nadać przymiotu dzieła artystycznego, jednak warto pokrótce rozważyć kwestię realności znaczenia znaku, którym są zachowania patostreamerów podczas transmisji *live*. Podejmowanie działania „na serio” lub „nie na serio” związane jest z intencjami i zamierzeniami sprawcy. Są one rezultatem procesów myślowych, a więc nie można w sposób w pełni zobiektywizowany ich ustalić. Z kolei wypowiedzi sprawcy w tym zakresie mogą się cechować niewiarygodnością (m.in. ze względu na kłamstwo sprawcy). Stąd też nie można absolutnie obiektywnie ustalić całkowitych intencji patostreamerów w przypadku formułowania – podczas transmisji *live* – rozmaitych wypowiedzi (w tym o charakterze wulgarnym i znieważającym inne osoby), zwłaszcza że formuła patostreamów uniemożliwia odróżnienie *prima facie* prawdy od fikcji wykreowanej przez patostreamerów i współpracujące z nim osoby. W przypadku zachowań o charakterze fizycznym (np. spożywanie alkoholu czy bójki) łatwiej jest stwierdzić, że można im przypisać znaczenie w rozumieniu semantyki

[92] G.F. Frege, *Sens i znaczenie*, [w:] G.F. Frege, *Pisma semantyczne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2014, s. 62.
[93] Zob. G.F. Frege, *Sens…*, [w:] *Pisma…*, s. 61–62.
[94] G.F. Frege, *Sens…*, [w:] *Pisma…*, s. 62–63.
[95] Zob. B. Wolniewicz, *Semantyka Fregego*, [w:] G.F. Frege, *Pisma semantyczne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2014, s. XII.
[96] Ł. Pohl, *O możliwych pożytkach semantyki Fregego dla rozważań o funkcji działalności artystycznej w zakresie wyłączenia czynu*, „Państwo i Prawo” 2021/11, s. 72.
[97] Zob. Ł. Pohl, *O możliwych…*, s. 72–73.

G.F. Fregego. Zachowania te są bowiem postrzegalne zmysłami i mają określone fizykalne następstwa. Jednakże nie można w pełni wykluczyć ich fikcyjności (np. spożywany przez patostreamera napój przypominający alkohol może okazać się napojem bezalkoholowym, natomiast siła uderzenia przy pobiciu innej osoby może być za mała, aby spowodować widoczne na danym materiale obrażenia u pobitego, a ślady pobicia wynikają z odpowiedniego ucharakteryzowania pobitego). Są też czynności, o których można w pełni powiedzieć, że są czynnościami realnymi i nieinscenizowanymi. Przykładem mogą być tzw. omegle, w których ze względu na mechanizm portalu nie jest możliwe odegranie przez drugiego rozmówcę wcześniej przygotowanego scenariusza. W aspekcie prawnych następstw na gruncie koncepcji Ł. Pohla[98] należy wskazać, że tyczą się one tylko czynności będących czynnościami artystycznymi, do których to patostreamy nie należą. W konsekwencji nie można mówić o pierwotnej legalizacji zachowań podejmowanych w trakcie patostreamów, nawet jeśli są czynnościami podejmowanymi „nie na serio".

Ostatnią kwestią, którą poruszyć należy w kontekście ewentualnego wyłączania odpowiedzialności karnej patostreamerów, jest rozważenie możliwości powoływania się przez nich na tzw. zgodę dysponenta dobrem będącą kontratypem (a więc niebędącą znamieniem negatywnym danego typu czynu zabronionego pod groźbą kary). Dla ważności takiej zgody niezbędne jest spełnienie kilku warunków. Po pierwsze zgoda musi być wynikiem suwerennej decyzji dysponenta dobrem. Po drugie zgoda musi być decyzją podmiotu upoważnionego do podjęcia prawnie skutecznej decyzji o możliwości naruszenia czy narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo jego naruszenia. Po trzecie zgoda musi istnieć w chwili naruszenia dobra / narażenia dobra na niebezpieczeństwo. Wreszcie po czwarte zgoda musi dotyczyć dóbr, którymi ich dzierżyciel może swobodnie i prawnie skutecznie dysponować[99]. W kontekście ostatniego ze wspomnianych warunków zasadnie twierdzi Ł. Pohl: „Przyjmuje się, że do katalogu dóbr, którymi ich dzierżyciel może swobodnie i w sposób prawnie doniosły dysponować, należą takie dobra, jak: cześć, nietykalność cielesna, wolność czy mienie. Zaznaczyć jednak należy, że katalog dóbr, którymi dzierżyciel może swobodnie i w sposób prawnie skuteczny dysponować, jest zależny od tego, czy mamy do czynienia z dysponentem dorosłym czy z dysponentem małoletnim. W przypadku osób małoletnich rzeczony katalog jest bowiem węższy i nie obejmuje on – zasadniczo rzecz biorąc – takich dóbr, jak wolność czy mienie"[100].

Spełnienie wyżej wymienionych warunków prawnokarnej relewantności zgody dysponenta dobrem na naruszenie dobra czy narażenie go na niebezpieczeństwo naruszenia będzie możliwe także w przypadku patostreamów i osób w nie zaangażowanych, a przynajmniej możliwości takiej nie sposób z założenia wykluczyć. Z łatwością można wyobrazić sobie w końcu sytuację, w której dwóch dorosłych patostreamerów zadawać sobie będzie nawzajem ciosy w twarz (niepowodujące dalej idących skutków niż zaczerwienienie czy siniaki), zgodziwszy się uprzednio

[98] Zob. Ł. Pohl, *O możliwych*…, s. 72–73.
[99] Zob. Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 283–284.
[100] Ł. Pohl, *Prawo*…, s. 283.

na dostarczanie widzom tego typu treści. Oznaczać to może, że w wyjątkowych sytuacjach wyłączenie odpowiedzialności karnej patostreamerów z uwagi na kontratyp zgody dysponenta dobrem jawić się będzie jako w pełni uzasadnione.

4. Zjawisko patostreamu a kwestie dowodowe

Z przestępstwami popełnionymi zarówno przez patostreamera, jak i przez użytkowników wiążą się także zagadnienia natury dowodowej. Głównymi dowodami w sprawie o popełnienie przestępstwa w trakcie transmisji *live* przez patostreamera i inne osoby występujące przed kamerą będą nagranie tej transmisji (sporządzone przez widza czy rzadziej zapisane na kanale patostreamera) oraz szoty. Uzupełniającymi dowodami mogą być zeznania świadków (widzów, sąsiadów patostreamera itd.) oraz komentarze w internecie (niekoniecznie pod materiałem) związane z danym patostreamem. Patostreamerzy, zwykle pomimo posługiwania się pseudonimem (nickiem), nie chronią zbytnio swojej prywatności i sami podają swoje dane osobowe (np. imię, nazwisko i adres zamieszkania) lub nie utrudniają użytkownikom odszukania tychże danych w rozmaitych źródłach, co znacząco ułatwia organom ścigania ustalenie tożsamości sprawcy oraz miejsca popełnienia przestępstwa.

W sprawach karnych związanych z patostreamingiem pojawiają się jednak pewne trudności natury procesowej[101]. W pkt 2 niniejszego artykułu przywołano kazus patostreamera Gurala, który za pośrednictwem komunikatora Omegle.tv kontaktował się z małoletnimi i nakłaniał ich do podjęcia czynności seksualnych, nie informując ich o transmisji rozmowy w ramach *live'a*. W tym miejscu należy dodać, że co prawda zostały postawione patostreamerowi cztery zarzuty, lecz prokuratura umorzyła postępowanie w tych sprawach, w związku z niemożnością ustalenia tożsamości pokrzywdzonych (w tym ich wieku). Wynikało to z niegromadzenia danych użytkowników przez komunikator Omegle.tv[102]. Należy dodać, że Kodeks postępowania karnego[103] nie przewiduje w art. 17 braku ustalenia tożsamości pokrzywdzonego jako osobnej przesłanki umorzenia lub niepodjęcia postępowania karnego. Biorąc jednak pod uwagę, że znamię przedmiotu przestępstwa stanowi znamię typu czynu zabronionego, zwłaszcza w sytuacji, gdy wiek pokrzywdzonego stanowi znamię przestępstwa, najbardziej adekwatną podstawą umorzenia postępowania karnego w tego typu sprawach jest art. 17 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. Należy wskazać, że faktycznie z racji anonimowości rozmówców w komunikatorze Omegle.tv ustalenie ich tożsamości oraz wieku nie jest możliwe w sposób w pełni wiarygodny, bowiem może się opierać jedynie na danych zadeklarowanych przez

[101] W niniejszym artykule, aby zapewnić klarowność wywodu, postanowiono ograniczyć się do przedstawiania takich trudności natury procesowej (w szczególności natury dowodowej), które są najistotniejsze na gruncie przestępstw związanych z patostreamingiem i będących kwestiami szczególnymi. W związku z tym pominięte zostaną rozważania co do kwestii wspólnych dla większości przestępstw, takich jak np. ustalanie umyślności i nieumyślności zachowania się sprawcy.

[102] Zob. D. Ołownia, *Patostreaming*…, s. 72–73.

[103] Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz.U. z 2025 r. poz. 46 ze zm.) – dalej k.p.k.

rozmówców. Nie można jednak wykluczyć, że Gural faktycznie prowadził rozmowę z osobami nieletnimi. Konsekwencją takiej sytuacji jest ryzyko naśladownictwa jego zachowań, motywowanych poczuciem bezkarności za tego typu zachowania, z racji braku prawnych możliwości weryfikacji niektórych znamion przestępstwa popełnionego podczas konwersacji na rzeczonym portalu. Tworzy się bowiem przestrzeń pomiędzy legalnością a nielegalnością takich zachowań, którą dość ciężko będzie usunąć poprzez nowelizację przepisów karnoprocesowych. Z jednej strony należy dążyć do stworzenia regulacji pozwalających reagować na każdy przejaw przestępczości, jednak z drugiej strony organy postępowania karnego w takich sprawach nie dysponują środkami pozwalającymi dokonać obiektywnej i kompleksowej oceny realizacji znamion określonych przestępstw, takich jak czyn z art. 200a § 1 k.k.

W przypadku komentarzy oraz „rajdów" istotne jest zagadnienie anonimowości sprawcy[104]. Na portalu YouTube komentujący często posługują się pseudonimami (nickami), a zdjęcie profilowe nie przedstawia ich podobizny, lecz inne treści, albo użytkownik nie ma ustawionego żadnego zdjęcia profilowego. Analogiczna sytuacja ma miejsce na portalu Facebook, przy czym zamiast pseudonimu komentator przybiera fikcyjne imię i nazwisko (niekiedy „imię" i „nazwisko" to podzielone imię, a niekiedy „nazwisko" to powtórzenie imienia). Co do zasady brak posługiwania się prawdziwymi danymi w internecie nie stanowi przeszkody w ustaleniu tożsamości sprawcy. Można ją bowiem ustalić za pomocą adresu IP, którym posługiwał się sprawca[105]. Jednakże we współczesnym świecie istnieją technologie pozwalające zmienić adres IP i znacząco utrudnić (a niekiedy wręcz uniemożliwić) ustalenie rzeczywistego adresu IP, a więc tożsamości sprawcy. Mianowicie mowa o sieci TOR[106]

[104] W zakresie donejtów zagadnienie to jest mniej problematyczne, ponieważ aby komentarz został wyświetlony, należy dokonać przekazania pieniędzy poprzez przelew, wysłanie wiadomości SMS czy użycie kodu BLIK. Zob. P. Czerny, *Donate na YouTube i Twitchu – czy streamerzy zarabiają na donejtach?*, https://nano.komputronik.pl/n/donejt-jak-wyslac-jak-zbierac-donejty-i-zarabiac/ (dostęp: 19.10.2022 r.). W konsekwencji ustalenie autora komentarza dołączonego do donejta jest możliwe za pomocą pozyskania danych takich jak numer konta wpłacającego czy numer telefonu, którym się posługiwał, aby wysłać SMS. Zatem dochodzi do ograniczenia zakresu anonimowości sprawcy.

[105] Warto pamiętać, że z jednego adresu IP może korzystać kilka osób (np. domownicy czy współpracownicy). Ponadto sprawca może korzystać z publicznych sieci, np. w kawiarenkach internetowych. Wspomniane sytuacje nie wykluczają możliwości ustalenia tożsamości sprawcy. Należy jednak w takich przypadkach dokonywać także innych czynności procesowych, natomiast adres IP traktować jako asumpt do dalszych ustaleń, nie zaś jako jedyne i wyczerpujące źródło informacji na temat personaliów sprawcy.

[106] Sieć TOR pozwala na zamaskowanie adresu IP poprzez wykorzystywanie „trasowania cebulowego" (*onion routing*). Połączenie z serwerem docelowym następuje poprzez łączenie się z tzw. routerami cebulowymi w taki sposób, że użytkownik najpierw łączy się z pierwszym węzłem, następnie pierwszy węzeł przekazuje informacje kolejnemu itd. Co istotne, obwód co jakiś czas jest zmieniany i poszczególny węzeł wie jedynie, który węzeł przekazał mu pakiet internetowy i któremu węzłowi ma przekazać je dalej. W konsekwencji poszczególne „routery cebulowe" nie mogą poznać całej drogi pakietu, a ze względu na szyfrowanie danych ustalenie pełnej ścieżki danego pakietu nie jest możliwe. Zob. J. Gruber, I.J. Jóźwiak, Ł. Łoziuk, *Bezpieczeństwo informacji w wirtualnej sieci TOR i kryptowaluta Bitcoin*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria: Organizacja i Zarządzanie" 2012/63a, s. 364–366; R. Dingledine, N. Mathewson, P. Syverson, *Tor: The Second-Generation Onion Router*, [w:] *13th USENIX Security Symposium (USENIX Security 04)*, s. 2 i n., https://www.usenix.org/legacy/events/sec04/tech/full_papers/dingledine/dingledine.pdf (dostęp: 19.10.2022 r.).

oraz VPN[107]. Co prawda w pewnym stopniu istnieją możliwości ustalenia przesyłanych danych za pomocą rzeczonych technologii[108], jednak przy obecnym stanie technologii pozyskanie informacji o aktywności konkretnej osoby sprowadzać się będzie do wykrycia faktu łączenia się z odpowiednią stroną, niekoniecznie zaś zamieszczenia na niej karalnych treści. Zatem w przypadkach, w których znaczna społeczna szkodliwość czynu nie uzasadnia stosowania dość kosztownych rozwiązań informatycznych oraz opinii ekspertów, prowadzenie postępowania karnego będzie nieopłacalne. Brak podejmowania postępowania karnego w tego typu przypadkach dla części internautów może stanowić oznakę przyzwolenia ze strony organów ścigania na publikowanie przestępnych komentarzy pod filmami. Należy dodać, że zagadnienia związane z karnoprawnymi aspektami sieci TOR oraz VPN są zagadnieniami nad wyraz złożonymi i wymagającymi interdyscyplinarnej analizy, co znacząco wykracza poza zakres niniejszego artykułu.

Przedstawiając trudności dowodowe w przypadku przestępstw związanych z patostreamingiem, należy wspomnieć jeszcze o kwestii fabrykowania dowodów popełnienia przestępstwa. Fabrykowanie materiału dowodowego za pomocą programów komputerowych może dotyczyć obrazu, dźwięku lub wideo. W przypadku obrazu najczęstsze jest przerabianie zrzutów ekranowych komentarzy. Taka modyfikacja polega na wklejeniu komentarza do zrzutu ekranu przedstawiającego określony portal internetowy, w taki sposób, aby ów komentarz wyglądał jak prawdziwy[109].

---

[107] Przez VPN rozumie się „(…) tunel, przez który płynie ruch w ramach sieci prywatnej pomiędzy nadawcą i odbiorcą za pośrednictwem publicznej sieci (takiej jak Internet). Można opcjonalnie kompresować lub szyfrować przesyłane dane w celu zapewnienia lepszej jakości lub większego poziomu bezpieczeństwa. Określenie «wirtualna» oznacza, że sieć ta istnieje jedynie jako struktura logiczna działająca w rzeczywistości w ramach sieci publicznej". Zob. załączniki do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 9.11.2015 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie określenia wzorów formularzy sprawozdawczych, objaśnień co do sposobu ich wypełniania oraz wzorów kwestionariuszy i ankiet statystycznych stosowanych w badaniach statystycznych ustalonych w programie badań statystycznych statystyki publicznej na rok 2015 (Dz.U. z 2015 r. poz. 2044). Tak rozumiany VPN może w pewnym zakresie maskować ruch internauty poprzez kierowanie go przez określony serwer VPN niebędący fizycznym serwerem, za pomocą którego użytkownik łączy się z Internetem. Poza prywatnymi serwerami VPN istnieje wiele komercyjnych programów pozwalających zmienić adres IP na inny poprzez połączenie się z określonym serwerem, zwłaszcza z serwerami ulokowanymi za granicą. Przykładowo, jeśli osoba z Polski połączy się za pomocą wspomnianego oprogramowania z serwerami kanadyjskimi, to wówczas aktywność tej osoby będzie rejestrowana jako aktywność pochodząca z Kanady. Warto dodać, że niektórzy dostawcy oprogramowania deklarują stosowanie tzw. *no-log policy*, a więc polityki nierejestrowania żadnego ruchu wykonywanego za pomocą ich serwerów, przez co w przypadku zgłoszenia się organów ścigania po informacje nt. aktywności określonych użytkowników nie będą mogli im ich przekazać z racji nieposiadania tychże danych. Por. *Czym się różni firmowy VPN od komercyjnego …i dlaczego nie TOR?*, https://niebezpiecznik.pl/post/czym-rozni-sie-vpn-firmowy-od-komercyjnego-i-dlaczego-nie-tor/ (dostęp: 19.10.2022 r.).

[108] W przypadku sieci TOR możliwe jest przechwycenie danych przez podsłuchiwanie serwerów wejściowych. Zob. np. K. Zetter, *Rogue Nodes Turn Tor Anonymizer Into Eavesdropper's Paradise*, https://www.wired.com/2007/09/rogue-nodes-turn-tor-anonymizer-into-eavesdroppers-paradise/ (dostęp: 19.10.2022 r.). Z kolei w przypadku VPN określeni dostawcy mogą nie stosować *no-log policy* (jak również wprowadzić w błąd użytkowników oprogramowania o jej stosowaniu) i raportować aktywności internautów łączących się za pośrednictwem oferowanych przez nich serwerów.

[109] Warto dodać, że prócz przerabiania zrzutów ekranu za pomocą edytora graficznego czy za pośrednictwem specjalnie ku temu stworzonych aplikacji możliwe jest tworzenie przerobionych treści za pomocą narzędzi deweloperskich. Zob. https://kerszl.github.io/hacking/fake-messenger-messages/ (dostęp:

Prócz sfałszowanych komentarzy możliwe jest posługiwanie się zarówno przez strony postępowania przygotowawczego, jak i przez inne osoby fotomontażem ukazującym nierealną sytuację. Niebezpieczeństwo negatywnego wpływu tak spreparowanych źródeł dowodowych zachodzi, gdy nie ma innych źródeł dowodowych potwierdzających lub obalających wiarygodność zrzutów ekranu lub zdjęć. W przypadku materiałów dźwiękowych lub materiałów zawierających dźwięk pojawiają się przeróbki stworzone z istniejących materiałów audio poprzez wycinanie określonych głosek i następnie łączenie ich w poszczególne wyrazy lub zdania. Coraz większą popularność zyskują także syntezatory mowy. Obecna technologia pozwala tworzyć syntezatory mowy na bazie głosów prawdziwych osób[110]. Co prawda stworzenie takiego spersonalizowanego syntezatora mowy jest procesem skomplikowanym i czasochłonnym, to jednak udostępniane są nagrania z generatorów mowy z głosem określonej osoby[111]. W tej chwili technologia modyfikacji głosu w materiałach audio nie jest na tyle doskonała, aby spreparowany dźwięk brzmiał dokładnie jak naturalny, i słyszalne są zniekształcenia. Jednakże, aby móc je rozpoznać, należy mieć świadomość istnienia takiej technologii i uważnie wsłuchać się w odtwarzany dźwięk. Można zatem dość szybko wychwycić manipulację przy dźwięku, jednak technologia ta cały czas jest udoskonalana, przez co w przyszłości będzie możliwe tworzenie nagrań brzmiących w pełni autentycznie. Przechodząc do nagrań wideo, w pierwszej kolejności należy wskazać na wspomniane w pkt 3.2. przeróbki, dokonywane głównie w celach humorystycznych. W przypadku takich nagrań dość łatwo można dostrzec, że są to materiały zmontowane i nie przedstawiają realnych sytuacji. O wiele poważniejszym i bardziej skutecznym środkiem fabrykacji materiałów wideo jest technologia *deepfake*[112]. W połączeniu ze spersonalizowanymi syntezatorami

19.10.2022 r.). Narzędzia te nie są szczególnie skomplikowane w obsłudze, stąd też niebywale łatwo można zmodyfikować czyjś komentarz lub wytworzyć nowy.

[110] Spersonalizowane syntezatory mowy powstają przy użyciu technologii maszynowego uczenia się. Dzięki tej technologii program komputerowy na podstawie nagrań uczy się głosu danej osoby i następnie może generować materiały audio, w których dowolne słowa są wypowiadane głosem tej osoby. Zob. P. Psyllos, *Syntezator naturalnie brzmiącej mowy – deepfake. Synteza mowy przy pomocy konwolucyjnych sieci neuronowych*, https://petrospsyllos.com/pl/prezentacje/projekty/549-imitator-glosu (dostęp: 19.10.2022 r.); Y. Jia, Y. Zhang, R.J. Weiss, *Audio samples from „Transfer Learning from Speaker Verification to Multispeaker Text-To-Speech Synthesis"*, https://google.github.io/tacotron/publications/speaker_adaptation/ (dostęp: 19.10.2022 r.).

[111] Na portalu YouTube można znaleźć kanały zawierające nagrania stworzone za pomocą takich generatorów (np. tekst jest czytany głosem Roberta Makłowicza czy Tomasza Knapika). Przykład nagrania z użyciem spersonalizowanego syntezatora mowy: https://www.youtube.com/watch?v=I6Nlvhrccz0 (dostęp: 19.10.2022 r.). Na portalu Wykop.pl można spotkać się z informacją, że podobne nagrania stworzono z wykorzystaniem głosu Krzysztofa Kononowicza, lecz materiał wideo przedstawiający użycie syntezatora został usunięty. Zob. https://www.wykop.pl/wpis/59677475/ktos-zrobil-syntezator-mowy-z-glosem--konona-xd-kon/ (dostęp: 19.10.2022 r.). Należy również dodać, że dostępny był program Mekatron, pozwalający tworzyć samodzielnie nagrania z użyciem różnych głosów (w tym głosów lektorów). Projekt został wstrzymany z powodu „problemów prawnych" autora. Zob. *„Nie" dla kradzieży głosu*, https://www.polscylektorzy.pl/wiadomosci/nie-dla-kradziezy-glosu (dostęp: 19.10.2022 r.). Zamknięcie projektu Mekatron nie oznacza jednak końca wykorzystywania głosów konkretnych osób do tworzenia syntezy mowy i możliwości generowania materiałów audio za pomocą syntezatora mowy. Istnieją bowiem inne programy stworzone w tym celu, takie jak Uberduck. Zob. https://uberduck.ai (dostęp: 19.10.2022 r.).

[112] Technologia *deepfake* jest metodą tworzenia obrazów bazującą na sztucznej inteligencji i uczenia się głębokiego (*deep learning*) będącego odmianą maszynowego uczenia się (*machine learning*). Jak zauważają

mowy możliwe jest stworzenie materiału wideo, który będzie prezentował fikcyjne zdarzenia (w tym zdarzenia wywołujące stan przestępny) w dość rzeczywisty sposób. Należy wskazać, że technologia jest rozwojowa i oferować będzie więcej możliwości przy jednoczesnym uproszczeniu korzystania z programów, przez co może się stać technologią powszechną. Spośród przedstawionych wyżej sposobów fabrykacji materiałów zdjęciowych, audio i wideo obecnie najważniejszy wpływ na bieg postępowania karnego mają sfabrykowane zrzuty ekranów, fotomontaże i *deepfake*. Brak właściwego rozpoznania manipulacji za pomocą tych oraz pozostałych technologii skutkować może wszczęciem postępowania karnego o czyn, którego w rzeczywistości nigdy nie popełniono. Zatem prócz odpowiednich regulacji prawnych konieczne jest to, aby organy procesowe miały świadomość, jakie istnieją możliwości manipulowania materiałem dowodowym i sposoby manipulacji. Ponadto istotne jest ciągłe poszerzanie wiedzy przez sędziów, prokuratorów, policjantów i przedstawicieli innych organów występujących w procesie karnym. Ważne również, aby organy ścigania w toku procesu karnego podejmowały czynności mające na celu ustalenie wiarygodności ww. materiału dowodowego (np. poprzez powołanie biegłego czy skorzystanie z odpowiedniego oprogramowania weryfikującego wiarygodność materiałów).

5. Wnioski

Mając na względzie powyższe rozważania, stwierdzić należy, że zachowania powiązane z patostreamami są zachowaniami społecznie nieakceptowalnymi i wymagającymi przeciwdziałania (zapobiegania i zwalczania). Do sposobów przeciwdziałania tym zachowaniom zalicza się m.in. rozwiązania o charakterze prawnym, w tym także rozwiązania o charakterze prawnokarnym. W kontekście rozwiązań prawnokarnych trzeba jednak podkreślić, że w związku z tym, iż – jak dotychczas – nie wprowadzono do polskiego prawa karnego zakazu patostreamingu, w sytuacjach gdy patostreamer dopuści się czynu społecznie nieakceptowalnego, poniesienie przezeń odpowiedzialności karnej będzie możliwe – co najwyżej – na gruncie regulacji prawnokarnych odpowiadających wprost konkretnym zachowaniom podejmowanym przezeń w ramach patostreamu czy w związku z nim. W grę będą tu wchodziły

Olga Wasiuta i Sergiusz Wasiuta, „Słowo «*deepfake*» oznacza wykorzystanie algorytmów uczenia maszynowego i technologii mapowania twarzy do cyfrowej manipulacji głosami, ciałami i twarzami ludzi. Technologia ta rozwija się w tak szybkim tempie, że coraz trudniej jest powiedzieć, co jest fałszywe. Z biegiem czasu, bez zastosowania odpowiedniego sprzętu, filmy *Deepfake* staną się nie do odróżnienia od prawdziwych zdjęć czy filmów i mogą być wykorzystywane również do tworzenia fałszywych wiadomości i złośliwych oszustw. To, co odróżnia *Deepfakes* od innych technik służących do manipulacji materiałem wideo, to potencjał umożliwiający uzyskanie realistycznych rezultatów. Z wystarczającą ilością obrazów danych aktorów i wystarczającą ilością czasu na szkolenie komputerowe powstające filmy mogą być niezwykle przekonujące, choć bardziej wnikliwy odbiorca, zwracając uwagę na brak sygnałów fizjologicznych właściwych człowiekowi: oddychania, mrugania oczu, pulsu, odróżni je od rzeczywistości". O. Wasiuta, S. Wasiuta, *Deepfake jako skomplikowana i głęboko fałszywa rzeczywistość*, „Annales Universitatis Paedeagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate" 2019/9(3), s. 21–22. Przykład materiału z użyciem technologii *deepfake*, w którym posłużono się twarzą Krzysztofa Kononowicza: https://www.youtube.com/shorts/pAyF9K3q02s (dostęp: 19.10.2022 r.).

w zasadzie wszystkie regulacje k.k. i innych ustaw prawnokarnych z uwagi na to, że zakres potencjalnych zachowań patostreamerów ograniczony jest wyłącznie ich wyobraźnią i możliwościami.

Oczywiście w kontekście powyższego można by postawić pytanie, czy nie byłoby zasadnym wprowadzenie do polskiego k.k. regulacji wprost zakazującej patostreamów. Niezależnie jednak od tego, że skonstruowanie takiej regulacji byłoby niezwykle problematyczne (zwłaszcza z uwagi na niejednolitość zachowań podejmowanych w związku z patostreamami), podkreślenia wymaga, iż dla wprowadzenia jakiejkolwiek regulacji ograniczającej wolności i prawa człowieka (a przecież regulacje prawnokarne określające poszczególne typy czynów zabronionych pod groźbą kary są takimi regulacjami) niezbędne jest spełnienie szeregu wymogów. Należy do nich np. ustalenie, że dane ograniczenie jest konieczne, a w szczególności, że jest zdatne do osiągnięcia założonego celu i niemożliwe do zastąpienia innymi środkami (w mniejszym stopniu ograniczającymi wolności i prawa człowieka). W przypadku patostreamów zaś – jak wykazano w pierwszej części pracy – obok środków prawnych (w tym m.in. środków z zakresu prawa cywilnego) dysponujemy także środkami o charakterze pozaprawnym, które podzielić można na edukacyjne, prewencyjne i reakcyjne. Środki te mogą się okazać wystarczająco skuteczne w przeciwdziałaniu patostreamom, a przynajmniej nie stwierdzono dotychczas ich nieskuteczności w tym zakresie. Jednocześnie nie wykazano jak dotąd potrzeby wprowadzenia dodatkowej regulacji prawnokarnej wprost dotyczącej patostreamingu, w szczególności nie wykazano, że dotychczas funkcjonujące w polskim prawie karnym rozwiązania są niewystarczające. Wydaje się, że jest wręcz przeciwnie i że już w tym momencie wszystkie społecznie nieakceptowalne zachowania patostreamerów mogą być kwalifikowane według odpowiednich regulacji o charakterze prawnokarnym. W związku z tym uznać należy, że obecnie nie stwierdza się ani możliwości, ani potrzeby wprowadzenia do polskiego prawa karnego nowego rozwiązania dotyczącego patostreamingu.

Niezależnie od powyższego wskazać trzeba, że w wyniku przeprowadzonych w niniejszej pracy rozważań ustalono także, iż patostreamer nie jest jedyną osobą, która może dopuścić się czynu zabronionego podczas patostreamu czy w związku z nim. Mianowicie przestępstw mogą się dopuszczać goście zaproszeni na transmisję *live*, jak również internauci. Przestępne zachowania się tych podmiotów są zróżnicowane, przy czym za wspomnianą wielością zachowań wiąże się wielość środków prawnokarnej reakcji na nie[113]. W konsekwencji nie jest potrzebne tworzenie dodatkowych regulacji prawnych (w szczególności regulacji karnoprawnych) w tej materii.

W niniejszym artykule wskazywano na trudności dowodowe, jakie mogą nastąpić w sprawie karnej związanej z popełnieniem czynu przez patostreamera albo w związku z patostreamingiem. W zakresie spraw dotyczących komunikatora Omegle.tv oraz podobnie funkcjonujących portali należy stwierdzić, że rozwikłanie przedstawionego wcześniej problemu będzie wiązać się z koniecznością zmian

[113] Należy dodać, że środki o charakterze cywilnoprawnym, prewencyjnym oraz reakcyjnym mogą być stosowane również względem podmiotów innych aniżeli patostreamer.

pryncypialnych zasad postępowania karnego na płaszczyźnie dopuszczenia możliwości skazania za przestępstwo, którego popełnienie jest niemożliwe do udowodnienia[114]. Na gruncie obecnej aksjologii oraz brzmienia przepisów karnoprocesowych nie jest możliwe podjęcie w tego typu sprawach innej decyzji aniżeli umorzenie postępowania karnego z racji niemożności ustalenia tożsamości pokrzywdzonego, co w przypadku niektórych czynów zabronionych (np. czynu z art. 200 § 1 k.k.) wiąże się z niemożnością aktualizacji w obiektywnie postrzegalnej rzeczywistości znamion określonego typu czynu zabronionego. Trudności dowodowe związane z posłużeniem się nowoczesnymi technologiami i oprogramowaniami w celu ukrycia swojej tożsamości oraz fabrykacji treści mogących stanowić dowód w postępowaniu karnym należy rozwiązać poprzez przyjęcie odpowiednich regulacji prawnych (na poziomie zarówno prawa krajowego, jak i prawa międzynarodowego) umożliwiających wykrycie falsyfikacji materiału zdjęciowego, audio lub wideo oraz ułatwiających ustalenie tożsamości sprawcy korzystającego np. z sieci TOR czy technologii VPN. Regulacje te winny być następstwem interdyscyplinarnej i międzynarodowej współpracy w celu badania tychże technologii, wymiany doświadczeń oraz opracowania standardów przeciwdziałania negatywnemu wpływowi owych technologii na przestępczość, jej wykrywanie i pociąganie sprawców do odpowiedzialności karnej[115].

Jak wskazano w niniejszym artykule, niemała część rodziców nie jest zainteresowana rodzajem i charakterystyką treści, z którymi ich dzieci mają do czynienia w internecie, a środki przez nich stosowane bywają niekiedy[116] nieadekwatne do rozmiaru potencjalnych negatywnych następstw związanych z obcowaniem małoletnich z patostreamami i w żaden sposób nie ograniczają dostępu dzieci i młodzieży do tychże treści. W konsekwencji prócz edukowania dzieci istotne jest również edukowanie rodziców na temat zjawiska patostreamingu i jego skutków dla najmłodszych użytkowników internetu oraz adekwatnego reagowania i przeciwdziałania kontaktowi dzieci z patotreściami.

Na koniec należy wskazać, że w związku z rozwojem technologii cyfrowych ewoluować będzie również zjawisko patostreamingu oraz jego zjawiska pokrewne, takie jak patoinfluencing[117]. W konsekwencji konieczne jest dalsze monitorowanie przedmiotowego zjawiska, aby wykrywać jego zmiany oraz powstawanie nowych

[114] W tego typu sprawach proces poszlakowy również nie pozwoli ocenić, czy sprawca dopuścił się przestępstwa.

[115] Sformułowanie bardziej precyzyjnych wytycznych w zakresie zarówno form współpracy, jak i kształtu regulacji w przywołanej materii przekraczają ramy niniejszego artykułu. Stąd należy poprzestać na wskazaniu kierunków działania w tymże zakresie.

[116] Mowa w tym miejscu o ograniczaniu się do rozmów z dzieckiem bez jednoczesnego stosowania środków ograniczających dostęp ich dzieci do patotreści w internecie.

[117] Przez patoinfluecing można rozumieć przedstawienie patologicznych zachowań przez influencerów, a więc osób mogących za pomocą mediów społecznościowych oddziaływać na poglądy i zachowania innych osób. Patoinfluencerzy działają np. na portalu Instagram. Zjawisko to jest podobne do patostreamingu, lecz nie jest z nim tożsame (np. ze względu na ograniczenia Instagrama nie jest możliwe nadawanie wielogodzinnych transmisji *live*, przez co prezentacja patotreści następuje w postaci krótkich filmów). Por. D. Bek, M. Popiołek, *Patostreaming*…, s. 248 oraz 254.

form prezentacji treści patologicznych i adekwatnie reagować na nowe zagrożenia będące wynikiem ewolucji omawianego zjawiska.

Bibliografia

1. Angielczyk P.Z., *Homo crudelis w dobie Internetu*, Parezja 2019, nr 2.
2. Bek D., Popiołek M., *Patostreaming – charakterystyka i prawne konteksty zjawiska*, Zarządzanie Mediami 2019, t. 7, nr 4.
3. Bergcholc L., *Patostreaming jako nowe wyzwanie dla kryminologii w kontekście współczesnych cyberzagrożeń*, [w:] *Prawo karne i kryminologia wobec kryzysów XXI wieku*, red. D. Dajnowicz-Piesiecka, E. Jurgielewicz-Delegacz, E. Pływaczewski, Warszawa 2022.
4. Budyn-Kulik M., Kulik M., *Możliwość wyłączenia odpowiedzialności karnej artysty za bluźnierstwo*, [w:] *Odpowiedzialność karna za obrazę uczuć religijnych*, red. F. Ciepły, Warszawa 2014.
5. Budyn-Kulik M., Kulik M., *Wolność działalności artystycznej jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność karną*, [w:] *Prawnokarne aspekty wolności. Materiały z konferencji, Arłamów 16–18 maja 2005 r.*, red. M. Mozgawa, Kraków 2006.
6. Ciepły F., *O kontratypie sztuki*, Prokuratura i Prawo 2015, nr 10.
7. Czerny P., *Donate na YouTube i Twitchu – czy streamerzy zarabiają na donejtach?*, https://nano.komputronik.pl/n/donejt-jak-wyslac-jak-zbierac-donejty-i-zarabiac/.
8. *Czym się różni firmowy VPN od komercyjnego …i dlaczego nie TOR?*, https://niebezpiecznik.pl/post/czym-rozni-sie-vpn-firmowy-od-komercyjnego-i-dlaczego-nie-tor/.
9. Dingledine R., Mathewson N., Syverson P., *Tor: The Second-Generation Onion Router*, [w:] *13th USENIX Security Symposium (USENIX Security 04)*, https://www.usenix.org/legacy/events/sec04/tech/full_papers/dingledine/dingledine.pdf.
10. Dziemidowicz E., Nawarenko A., *Wpływ kontaktu z patotreściami na dzieci i młodzież*, [w:] *Patotreści w Internecie. Raport o problemie*, red. Ł. Wojtasik, S. Wójcik, Warszawa 2019.
11. Dziwisz S., *Odpowiedzialność karna artysty za przestępstwo uczuć religijnych*, Roczniki Nauk Prawnych 2017, t. 27, nr 1.
12. Frege G.F., *Sens i znaczenie*, [w:] G.F. Frege, *Pisma semantyczne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2014.
13. Gardocka T., *Czy w polskim prawie karnym potrzebny jest kontratyp sztuki?*, Palestra 2015, nr 1–2.
14. Gruber J., Jóźwiak I.J., Łoziuk Ł., *Bezpieczeństwo informacji w wirtualnej sieci TOR i kryptowaluta Bitcoin*, Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria: Organizacja i Zarządzanie 2012, z. 63a.
15. Hanc J., *L'art pour l'art, czyli o tzw. kontratypie sztuki*, Santander Art and Culture Law Review 2020, nr 1, https://doi.org/10.4467/2450050XSNR.20.007.12391.
16. Hercog A., *Komentarz do art. 255 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Legalis/el. 2021.

17. Hypś S., *Komentarz do art. 216 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Legalis/el. 2021.
18. Jas M., *Patostreaming – ciemna strona internetu. Analiza zjawiska na wybranych przykładach*, Media Biznes Kultura 2020, nr 1(8), https://doi.org/10.4467/25442554.MBK.20.012.12422.
19. Jia Y., Zhang Y., Weiss R.J., *Audio samples from „Transfer Learning from Speaker Verification to Multispeaker Text-To-Speech Synthesis"*, https://google.github.io/tacotron/publications/speaker_adaptation/.
20. Kardas P., *Formy sprawstwa i współsprawstwa*, [w:] *System Prawa Karnego*, t. 3, *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa 2017.
21. Kmieciak-Goławska A., *Patostreaming jako narzędzie popularyzacji popkultury przemocy*, Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego 2018, nr 25.
22. Kulik M., *Formy zjawiskowe popełnienia przestępstwa w polskim prawie karnym*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G 2013, t. 60, nr 2.
23. Kułaga W., *Transmisja patologii społecznych do internetu. Zagrożenia związane z medialną aktywnością patoinfluencerów, patostreamerów i patoużytkowników*, Com.Press 2021, t. 4, nr 2, https://doi.org/10.51480/compress.2021.4-2.313.
24. Lange R. [red.], *Nastolatki 3.0. Raport z ogólnopolskiego badania uczniów*, Warszawa 2021.
25. Liszewska A., [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Legalis/el. 2021.
26. Makaruk K., *Skala problemu*, [w:] *Patotreści w Internecie. Raport o problemie*, red. Ł. Wojtasik, S. Wójcik, Warszawa 2019.
27. Małecki M., *Kontratyp sztuki de lege lata*, [w:] *Odpowiedzialność karna za obrazę uczuć religijnych*, red. F. Ciepły, Warszawa 2014.
28. Najdek M., Węgrzyn R., *Koniec świata zwiastują patostreamy*, Meritum 2019, nr 3(54).
29. Nalewajko J.J., Kubiak R., *Sztuka jako okoliczność wyłączająca bezprawność*, Palestra 2000, nr 9–10.
30. *„Nie" dla kradzieży głosu*, https://www.polscylektorzy.pl/wiadomosci/nie-dla-kradziezy-glosu.
31. Ołownia D., *Patostreaming jako zachowanie patologiczne i dewiacyjne*, iNFOTEZY 2021, nr 2(11).
32. Podlewska J., *Patotreści – próba analizy prawnej*, [w:] *Patotreści w Internecie. Raport o problemie*, red. Ł. Wojtasik, S. Wójcik, Warszawa 2019.
33. Pohl Ł., *O możliwych pożytkach semantyki Fregego dla rozważań o funkcji działalności artystycznej w zakresie wyłączenia czynu*, Państwo i Prawo 2021, nr 11.
34. Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012.
35. Psyllos P., *Syntezator naturalnie brzmiącej mowy – deepfake. Synteza mowy przy pomocy konwolucyjnych sieci neuronowych*, https://petrospsyllos.com/pl/prezentacje/projekty/549-imitator-glosu.
36. Siedlanowski P., *Homo crudelis? Patostream – kolejna patologia w sieci*, Biuletyn Edukacji Medialnej 2018, nr 2.
37. Wasiuta O., Wasiuta S., *Deepfake jako skomplikowana i głęboko fałszywa rzeczywistość*, Annales Universitatis Paedeagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate 2019, t. 9, nr 3.

38. Wiak K., *Komentarz do art. 255 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Legalis/el. 2021.
39. Wojewoda E., Bergcholc L., *Znęcanie się nad zwierzętami przez patotwórców jako przyczynek do dyskusji nad problematyką zwalczania postępującej patologizacji cyberprzestrzeni*, Prawo w Działaniu 2025, t. 61, https://doi.org/10.32041/pwd.6111.
40. Wojtyna M., *Nuda, dymy, podmiotowość: patostream jako gatunek*, Tekstualia 2019, t. 3, nr 58.
41. Wolniewicz B., *Semantyka Fregego*, [w:] G.F. Frege, *Pisma semantyczne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2014.
42. Zetter P., *Rogue Nodes Turn Tor Anonymizer Into Eavesdropper's Paradise*, https://www.wired.com/2007/09/rogue-nodes-turn-tor-anonymizer-into-eavesdroppers-paradise/.
43. Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2019.